

POLACY O UKRAINIE

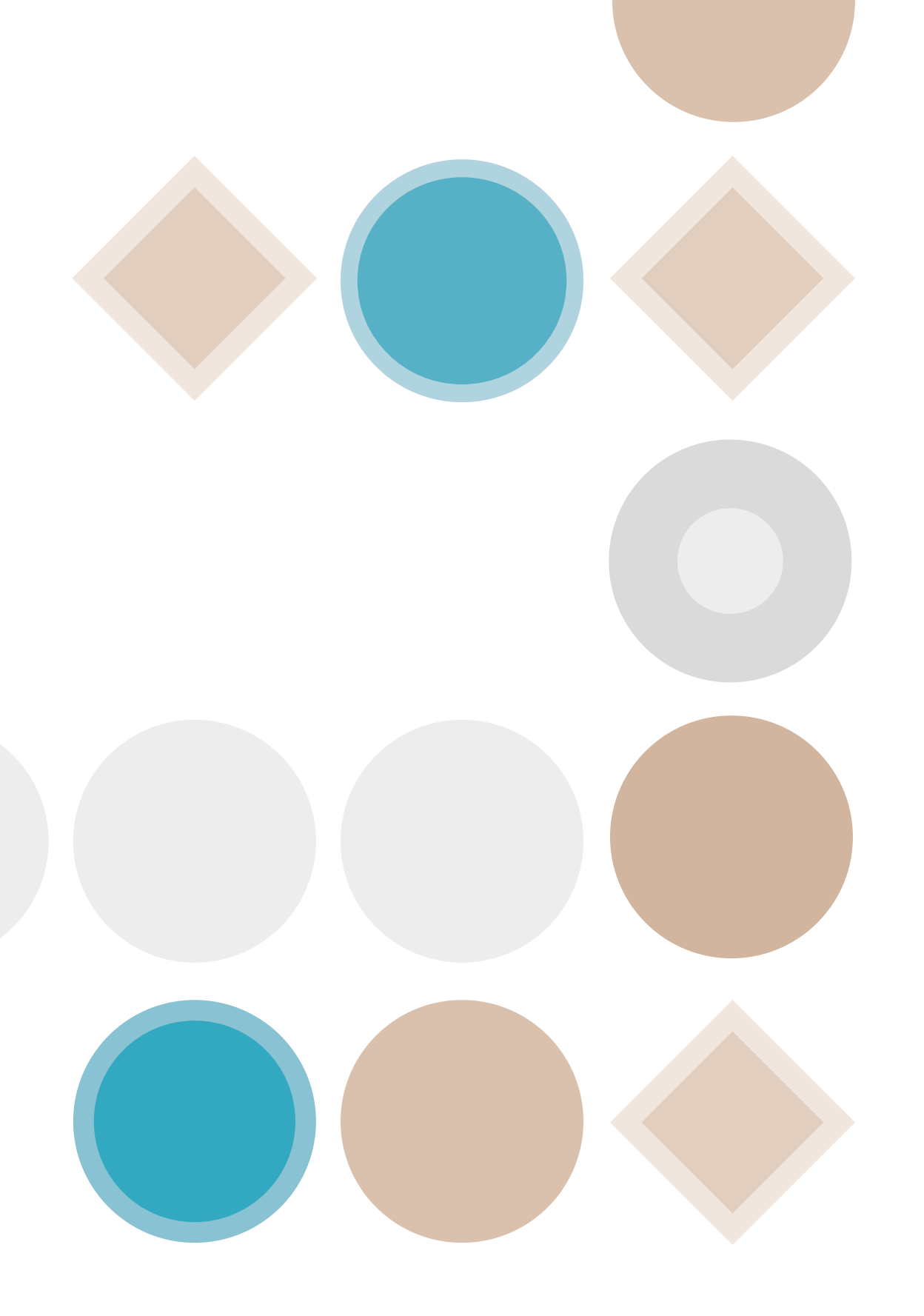


Warszawa, sierpień 2024

Raport z badania dla
Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego

I STOSUNKACH POLSKO- -UKRAIŃSKICH







POLACY O UKRAINIE I STOSUNKACH POLSKO-UKRAIŃSKICH

Raport z badania dla
Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego

Warszawa, sierpień 2024
Centrum Mieroszewskiego

Sondaż

ARC Rynek i Opinia

Analizy i raport

Łukasz Mazurkiewicz, Grzegorz Sygnowski

Copyright by

Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego

Projekt graficzny i skład

dobosz.studio

ISBN

978-83-66883-65-9

Wydawca

Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego

ul. Jasna 14/16A, 00-041 Warszawa

tel. + 48 22 295 00 30

e-mail: kontakt@mieroszewski.pl

www.mieroszewski.pl

Spis treści

1. Wprowadzenie – tło i cel badania	6
2. Informacje o badaniu	8
3. Ogólne skojarzenia i postawy	12
4. Polityka	29
5. Historia	38
6. Integracja Ukrainy z NATO i UE	47
7. Wspólne interesy i spory	50
8. Wojna	59
9. Podsumowanie	65

1. Wprowadzenie – tło i cel badania

Od początku rosyjskiej inwazji na pełną skalę w lutym 2022 r. Ukraina i stosunki polsko-ukraińskie znajdują się w samym centrum polskiej debaty publicznej.

Pierwsze miesiące po ataku Rosji upłynęły przede wszystkim pod znakiem pomocy humanitarnej i wojskowej, a relacje z Ukrainą ogniskowały się wokół przyjmowania w Polsce uchodźców wojennych. Doświadczenie kontaktu z ludźmi szukającymi w Polsce schronienia przed zagrożeniem wojennym pozostawiło trwałą ślad w zbiorowej świadomości polskiego społeczeństwa. Udało się zbudować przy tej okazji wielki zasób kapitału społecznego w stosunkach z Ukrainą, mający także istotne znaczenie w kształtowaniu wizerunku i międzynarodowej pozycji Polski.

Po dwóch latach od tych wydarzeń zmieniły się częściowo zarówno agenda stosunków z Ukrainą, jak i emocje społeczne im towarzyszące. Protesty polskich przewoźników, a wkrótce potem masowe wystąpienia rolników prowadzące do częściowej blokady przejść granicznych z Ukrainą wprowadziły do tej debaty nowe wątki. Konflikt interesów gospodarczych, wzbudzający silne emocje po obu stronach granicy, doprowadził do pogorszenia relacji z Ukrainą przynajmniej na poziomie publicznych gestów i deklaracji. To proces złożony i wielowątkowy, świadczący o tym, jak wielkim wyzwaniem politycznym, społecznym i gospodarczym jest i będzie w przyszłości zbudowanie stosunków z Ukrainą w kształtujących się nowych realiach międzynarodowych.

Polacy poddawani są przy tym bardzo silnym oddziaływaniom różnych narracji na tematy związane z Ukrainą. Kluczowe znaczenie ma tu oczywiście wojna informacyjna, którą Rosja prowadzi w sposób stały i konsekwentny, dzięki czemu umiejętnie gra na społecznych emocjach, lękach i podziałach. Jej skuteczność widoczna jest zwłaszcza w tych środowiskach i grupach społecznych, które w większym stopniu eksponowane są na informacje z mediów społecznościowych, ze skłonnością do pozostawania we własnych „bańkach informacyjnych”. Rosyjskie działania dezinformacyjne ukierunkowane są z jednej strony na

podsyćanie antagonizmów między społeczeństwem polskim a ukraińskimi uchodźcami przebywającymi w Polsce, z drugiej zaś na kształtowanie niekorzystnych opinii o samej Ukrainie, jej władzach oraz polityce wobec Polski.

Rosyjska dezinformacja to jednak niejedyny czynnik prowadzący do przewartościowań, jakie dokonują się w pojęciu Polaków do spraw ukraińskich. Pewne oswojenie z trwającą wojną, która po dwóch latach weszła w fazę względnej równowagi sił na froncie, spowodowało przesunięcie społecznej uwagi na inne obszary i sfery życia. Ukraina i Ukraińcy stali się w polskim myśleniu nie tylko adresatami pomocy i wsparcia w obliczu rosyjskiej agresji, ale także źródłem wyzwani i problemów. To proces niejako naturalny, nieuchronny i spodziewany, choć nietatwy do politycznego i komunikacyjnego zarządzania. Przykładem są wspomniane już różnice interesów gospodarczych, a także pewne napięcia na tle wsparcia udzielanego ukraińskim uchodźcom przez polskie państwo.

Innym przykładem takiego trudnego obszaru są nierozwiązane z polskiego punktu widzenia sporne kwestie historyczne, zwłaszcza Zbrodnia Wołyńska. Brak jej jednoznacznego nazwania i potępienia przez władze ukraińskie, w połączeniu z niezafatwioną do tej pory sprawą ekshumacji ofiar – to także istotny czynnik dostarczający paliwa nastrojom niechętnym Ukrainie, kolportowany i wzmacniany przez rosyjską maszynę dezinformacyjną.

Jest wreszcie i czynnik czysto psychologiczny, związany z lękami wywoływanymi przez nasilające się w ostatnich miesiącach komunikaty o bezpośrednim zagrożeniu bezpieczeństwa Polski. Wiadomości te potęgują napięcie obecne w Polsce od co najmniej dwóch lat, wzmagają zmęczenie tematyką wojenną i – pośrednio – mogą negatywnie wpływać na stosunek opinii publicznej do całości wydarzeń na wschód od polskich granic, w tym także do samej Ukrainy.

W takich właśnie okolicznościach w lutym 2024 r. na zlecenie Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego przeprowadzone zostało badanie opinii Polaków na temat Ukrainy i relacji polsko-ukraińskich. Jego głównym celem było uchwycenie zmiany, jaka dokonuje się w myśleniu i emocjach polskiej opinii publicznej po dwóch latach od rosyjskiej napaści na Ukrainę. Wobec dużej dynamiki

zdarzeń, wpływających silnie na stosunki polsko-ukraińskie, rozpoznanie stanu świadomości społecznej wydaje się szczególnie ważne i potrzebne. Zrozumienie, skąd biorą się określone postawy i zachowania, pozwala przynajmniej częściowo tonować emocje i wspierać racjonalne działania w Polsce i na Ukrainie.

2. Informacje o badaniu

Metodologia



Badanie zrealizowano z wykorzystaniem technik jakościowych i ilościowych. W ramach badania jakościowego przeprowadzono wywiady w siedmiu grupach fokusowych (FGI) – po dwa w Lublinie, Wrocławiu i Łowiczu oraz jeden w Rzeszowie. W Lublinie, Wrocławiu i Łowiczu grupy dobierane były według wieku: w każdym mieście zrealizowano jeden wywiad z osobami młodszymi (26–45) i drugi z osobami w wieku 46–65 lat. W Rzeszowie, w którym zebrano jedną dodatkową grupę, respondentami były osoby w wieku 30–60 lat. Wybierając miasta do wywiadów fokusowych, kierowano się z jednej strony potrzebą

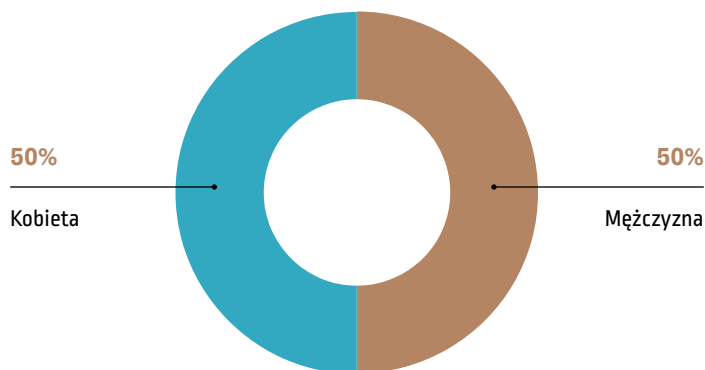
rozproszenia regionalnego i odległością od wschodniej granicy, a z drugiej miano również na uwadze wielkość miejscowości, tak aby reprezentowane były miasta małe, średnie i duże.

Badanie ilościowe przeprowadzono techniką wywiadów internetowych (CAWI) na łącznej próbie N=1002 osób w wieku 18–65 lat, reprezentatywnej dla struktury Polski pod względem płci, wielkości miejsca zamieszkania i województwa.

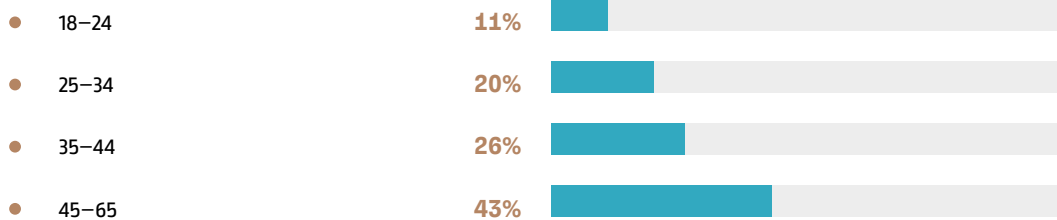
Badania jakościowe i ilościowe zrealizowano w lutym 2024 r.

Struktura próby

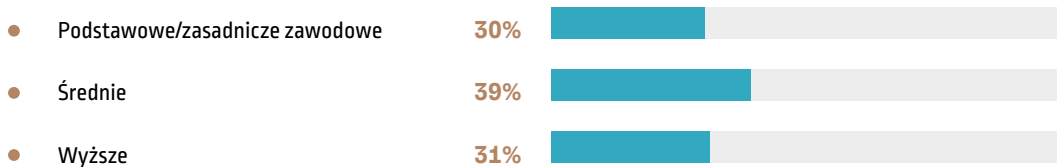
Płeć



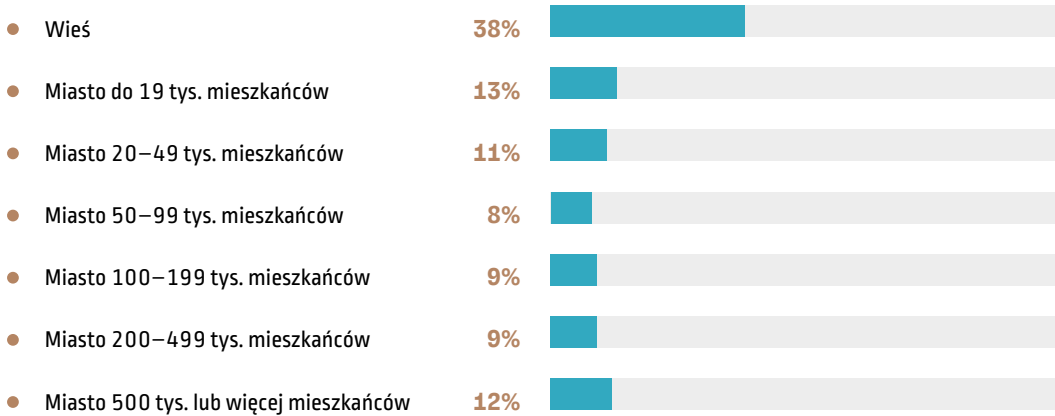
Wiek



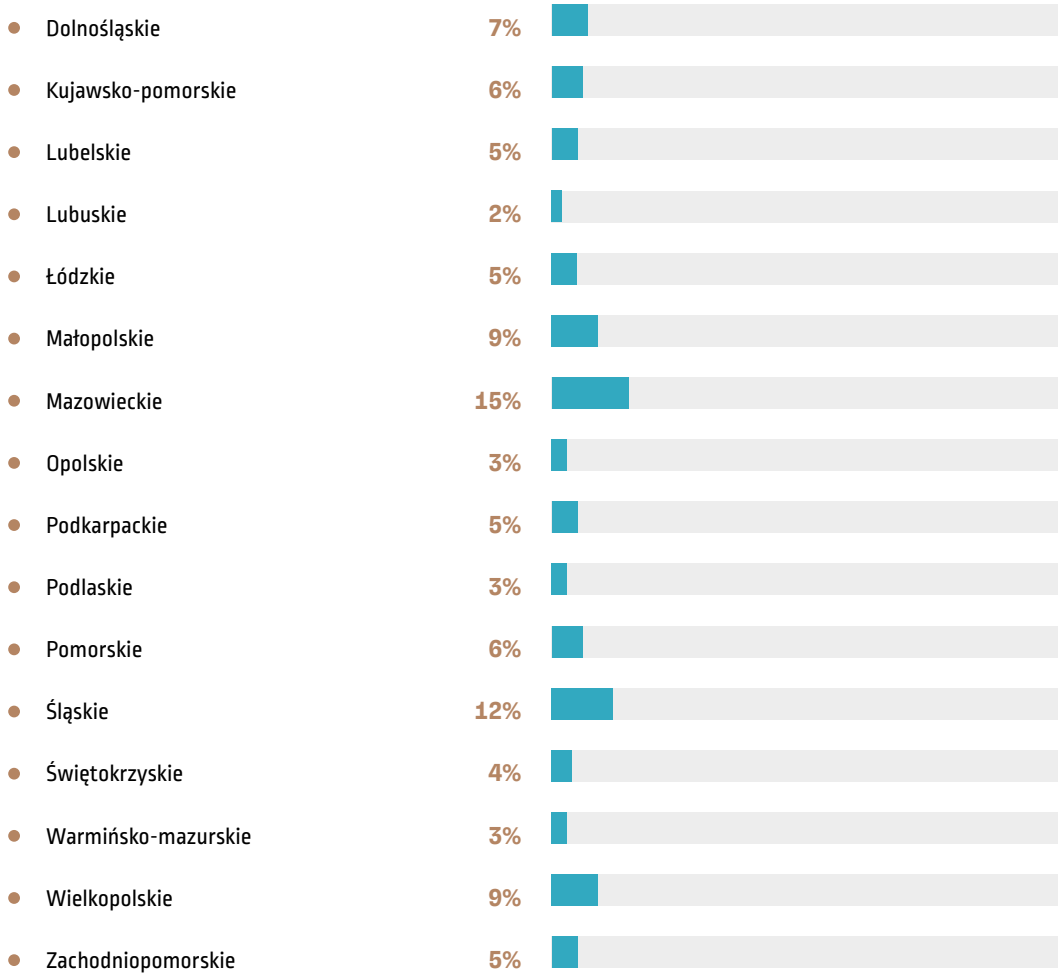
Wykształcenie



Wielkość miejscowości

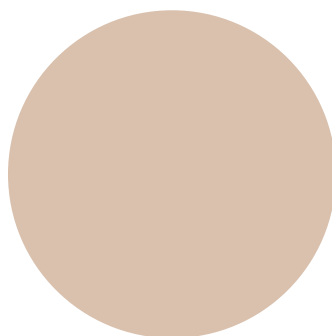
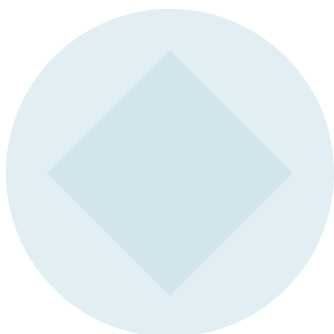
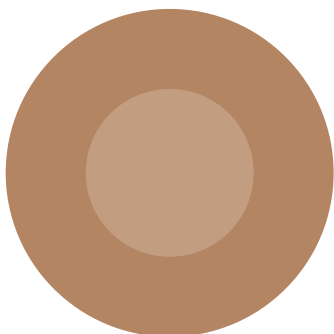


Województwo





Ogólne skojarzenia i postawy



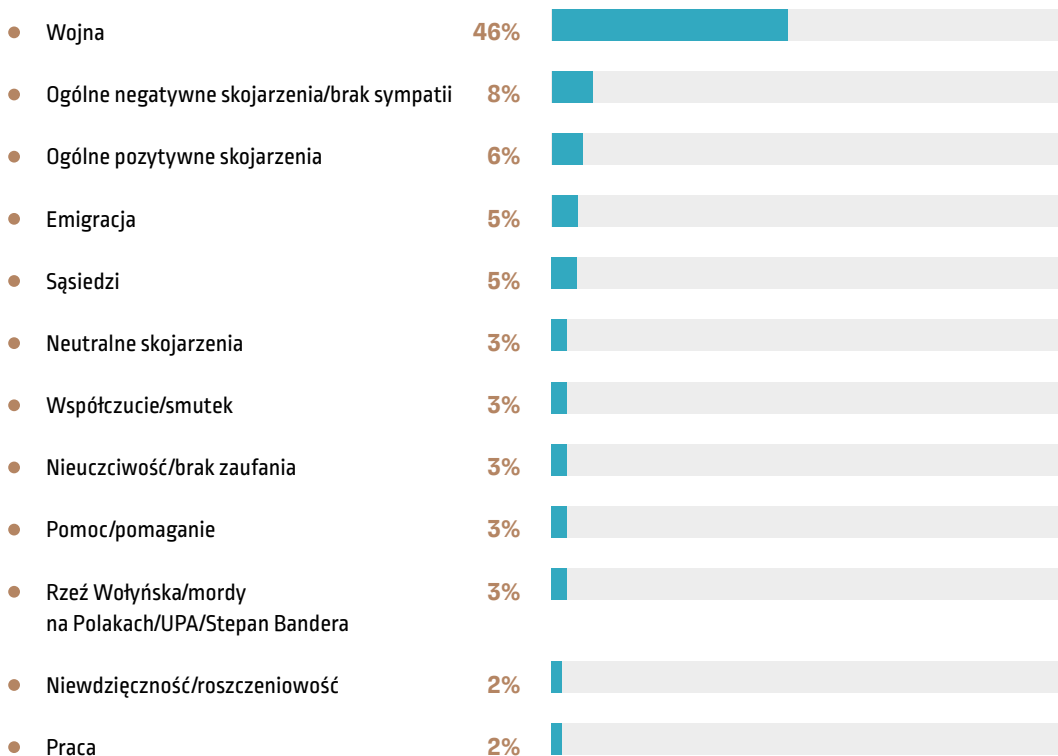
Dominujące spontaniczne skojarzenie z Ukrainą to, co oczywiste, „wojna”. Takiej też odpowiedzi udzieliła blisko połowa respondentów w badaniu ilościowym.

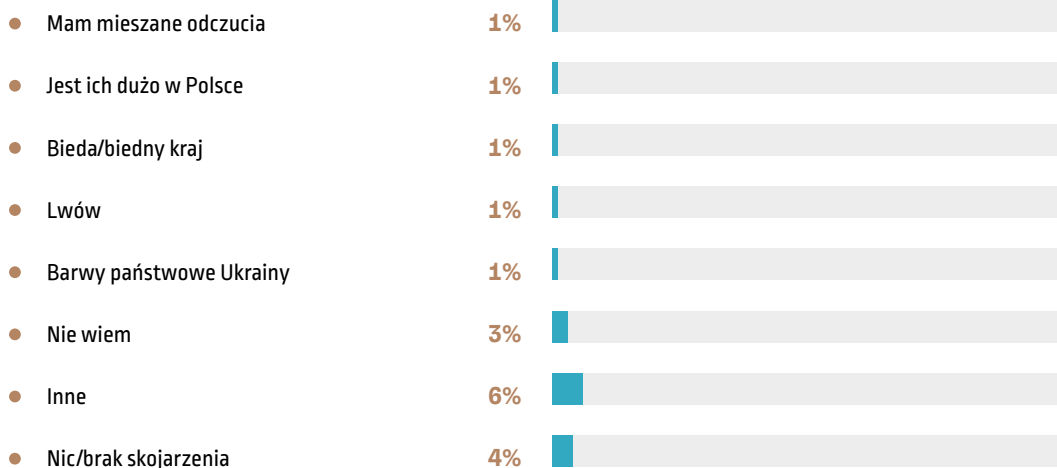
Pozostałe swobodnie zapisywane odpowiedzi respondentów podzielić można na trzy grupy ze względu na stosunek do Ukraińców: hasła o zabarwieniu pozytywnym, negatywnym oraz neutralnym. W badaniu ilościowym proporcje negatywnych i pozytywnych skojarzeń były bardzo zbliżone.

Podobnie sytuacja przedstawia się, gdy analizie poddamy skojarzenia sformułowane przez uczestników grup fokusowych, chociaż w tym wypadku silniej wybrzmiewała negatywna narracja o Ukraińcach i Ukrainie.

↓ WYKRES 2:

Spontaniczne skojarzenia z Ukrainą i Ukraińcami





Każdy z respondentów uczestniczących w grupach fokusowych miał za zadanie zapisanie swoich skojarzeń, gdy słyszy takie słowa, jak: Ukraina, Ukrainiec, Ukrainka. W tym wypadku również odnotowano wypowiedzi odzwierciedlające zróżnicowany stosunek do Ukraińców.

Najczęściej przywoływanym skojarzeniem była wojna. Na podstawie pozostałych odpowiedzi można już wnioskować, jaki stosunek dany respondent ma do Ukraińców. Częstym wskazaniem było hasło „zboże”, przy czym bardzo rzadko za tym hasłem kryło się negatywne nastawienie do Ukrainy i Ukraińców. Częściej chodziło tu po prostu o zaakcentowanie problemu aktualnego w okresie realizacji badania.

Wśród neutralnych skojarzeń respondenci przywoływali również te, które powstały jeszcze przed wybuchem wojny na pełną skalę: Ukraińcy, z którymi mieli do czynienia, byli w przeważającej mierze przedstawicielami emigracji zarobkowej, spotykanymi na ogół – jak mówili respondenci – w budownictwie w przypadku mężczyzn oraz w kosmetyce i usługach porządkowych, gdy mowa o kobietach.

Ukraina – wojna, pomoc humanitarna, polityka. Ukrainiec – uchodźca, żołnierz, ofiara. Ukrainka – cierpiąca matka, żona, i poza krajem, poza domem. [starsi, Lublin]

Ukraina kojarzy mi się z wojną, ze zbożem, z wojskiem, jeżeli chodzi o granice z Polską. [młodszy, Lublin]

Oczywiście, z Ukraińcem pomoc sąsiadka, czyli, że pomagamy, że wiele osób się bardzo zaangażowało w tą pomoc. No i kojarzą mi się Ukraińcy z dobrymi pracownikami. Tak jak rozmawiam wśród znajomych, to w różnych branżach tradycyjnych, czy jako pracownicy nawet sklepów wielkopowierzchniowych dobrze się sprawdzają. Jeżeli chodzi o Ukrainki, to Ukrainki kojarzą mi się przede wszystkim z pracownicami szeroko rozumianej branży beauty, czyli fryzjerzy, kosmetyczki. [starsi, Lublin]

I kojarzy mi się jeszcze Ukraina jako taka, właśnie z pracownikami na naszym rynku pracy, to tak jakby przed wojną, a teraz to z uchodźcami. Teraz chodzi o Ukraińca jako takiego, no to mi się kojarzy właśnie z budowlanem albo z kierowcą, bo to jest ta branża, te branże to są, które oni, że tak powiem, zabezpieczają, tak. Kojarzy mi się Ukrainiec z oligarchą, czyli to są ci posiadacze tam ziemscy w tej Ukrainie, bogaci, jakieś hektary mają nie wiadomo czego, i to tyle. A jeśli chodzi o Ukrainkę, no to niestety mi się kojarzy ze sprzątaczką, bo to podobnie też było popularne w Warszawie. [młodszy, Lublin]

Ukraina to wojna, zboże i sąsiad. [Rzeszów]

W kontekście wojny i udzielanej Ukrainie pomocy – również militarnej – pojawiały się postulaty bardziej racjonalnego wydatkowania środków finansowych i przekazywania sprzętu wojskowego, tak aby odbywało się to bez uszczerbku dla bezpieczeństwa Polski. Wypowiedzi wielu respondentów sygnalizowały też potrzebę budowania przez Polskę i kraje europejskie większych zdolności obronnych, co uświadomiła wszystkim trwająca wojna na Ukrainie.

Ta wojna może trwać 5 lat, a my mamy ograniczone środki i mamy też własne problemy. Więc jakby no, gościna się tu też kończy. Czas się zająć własnymi problemami. Jeśli chodzi o Ukraińca, napisałem, że podobna kultura i myślę, że oni się bardzo szybko zasymilują, mówię o tych pracownikach z Ukrainy, tak. O wiele łatwiej będzie się z nimi współpracowało niż z tymi uchodźcami, którzy mają do nas przyplłynąć. To jest duży plus. Są bardzo pracowici. No i podobnie właśnie i myślę, że jakoś się dogadamy. [starsi, Lublin]

Jak już zostało wspomniane, wśród skojarzeń dotyczących Ukraińców uczestnicy grup fokusowych formułowali bardzo dużo uwag krytycznych. Uwagi te odzwierciedlały negatywny stosunek do naszych wschodnich sąsiadów, a ponieważ kwestie stosunku do Ukraińców omawiane były jako osobny wątek, temat ten został szerszej rozwinięty w dalszej części raportu. W tym momencie nadmienimy tylko, jaki charakter miały formułowane przez respondentów skojarzenia i wokół jakich kwestii się koncentrowały.

Zdecydowana większość wypowiedzi w tym kontekście odnosiła się do zagadnień związanych z pomocą społeczną, na jaką – zdaniem badanych – mogą liczyć w Polsce ukraińscy uchodźcy. Drugim problemem, jaki zgłaszali badani, był stosunek samych Ukraińców do Polski i Polaków. Według uczestników grup fokusowych wśród Ukraińców spotyka się często postawy roszczeniowe oraz nieuczciwość w wykorzystywaniu pomocy społecznej – np. ktoś na stałe mieszkający na Ukrainie, a zarejestrowany

w Polsce jako uchodźca przyjeżdża tylko sporadycznie do Polski po wypłatę środków. Innym dosyć często przewijającym się tematem były wątki historyczne i nierozliczone zbrodnie na Wołyniu.

Jeżeli chodzi o Ukraińca, to jako człowieka ogólnie, to kojarzy mi się z chciwością i takim brakiem wdzięczności. I brakiem szacunku do nas w ogóle. Bo myślę, że dobrze się zachowaliśmy na początku, teraz już są różne jakby opinie, ale w ogóle nie zostało nam to chociaż jakby okazana ta wdzięczność teraz. [młodszy, Lublin]

Ostatnio dość negatywne. Ukraina kojarzy mi się jako korupcja, trochę z transportem i rolnikami. Jeśli chodzi o osoby, to niewdzięczne, bardzo roszczeniowe i tacy najważniejsi. [Rzeszów]

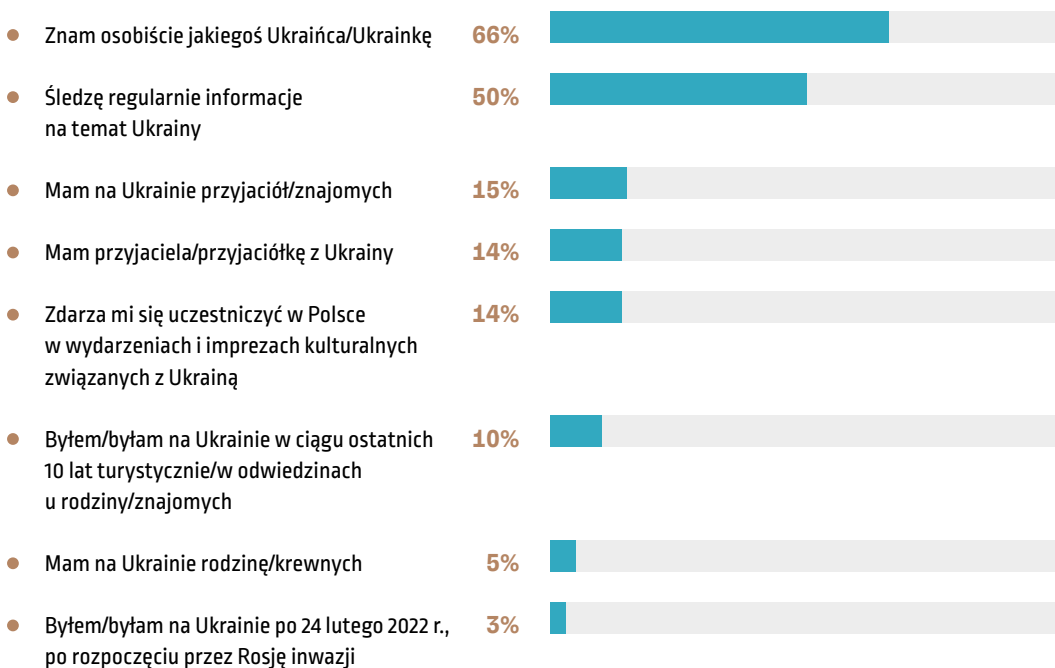
Skojarzenia z Ukrainą to Bandera, ludobójstwo i zboże. [młodszy, Wrocław]

Połowa badanych regularnie śledzi informacje na temat Ukrainy i bieżącej sytuacji w tym kraju związanej z napaścią Rosji. Uczestnicy grup fokusowych przyznawali jednak, że poziom ich zainteresowania tymi tematami nie jest z pewnością tak duży, jak w pierwszych tygodniach i miesiącach wojny.

Większość Polaków zna osobiście jakiegoś Ukraińca bądź Ukrainkę, jednak znajomości te są na ogół powierzchowne – tylko kilkanaście procent badanych deklaruje bliższą znajomość czy przyjaźń z osobą pochodzącą z Ukrainy.

Co prawda 14% badanych twierdzi, że bierze udział w wydarzeniach i imprezach kulturalnych związanych z Ukrainą, jednak w trakcie wywiadów fokusowych żaden z uczestników nie potrafił wymienić nazwiska choćby jednego artysty pochodzącego z Ukrainy.

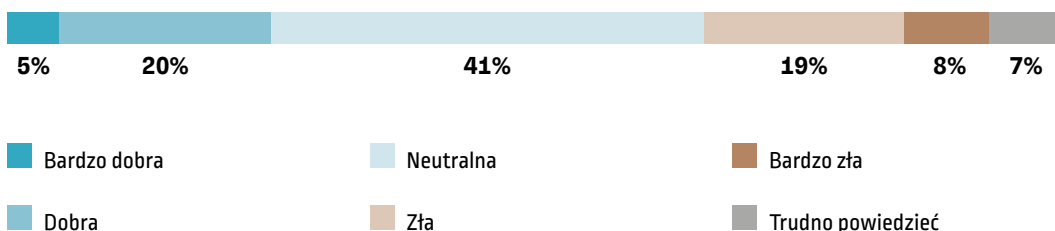
↓ WYKRES 3:

Osobiste doświadczenia z Ukrainą i Ukraińcami

Opinie Polaków na temat Ukraińców wyrażane w badaniu sondażowym były na ogół neutralne. Opinie pozytywne

i negatywne niemal idealnie się równoważą – 25% badanych deklaruje zdanie pozytywne, 27% zaś negatywne.

↓ WYKRES 4:

Aktualna opinia na temat Ukraińców

Wyrażanie takiej czy innej opinii o Ukraińcach koreluje z niektórymi cechami społeczno-demograficznymi. Okazuje się na przykład, że wśród mężczyzn znajdziemy więcej osób o pozytywnym nastawieniu do Ukraińców niż wśród kobiet. Wynikać to może z różnych przyczyn, w tym m.in. z postrzegania licznej rzeszy kobiet z Ukrainy przebywających w Polsce w kategoriach konkurencji czy to na rynku pracy, czy w relacjach osobistych. Badani w grupach fokusowych dzielili się w tym kontekście obserwacjami o charakterze obyczajowym, które mogą tłumaczyć tę różnicę.

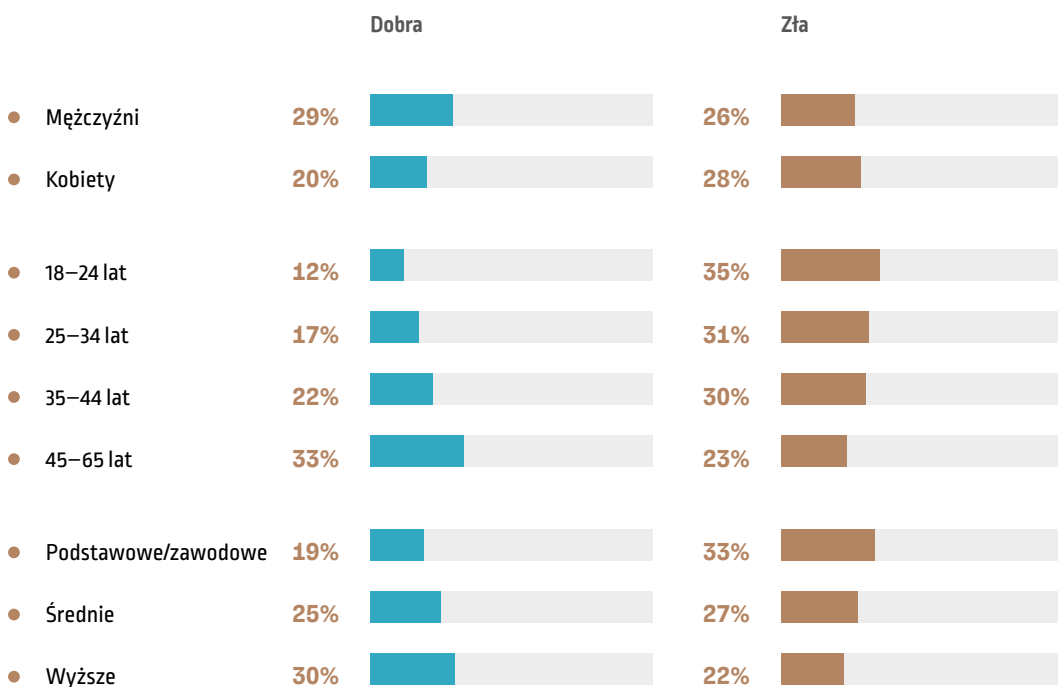
Zaobserwowano też wyraźną korelację opinii o Ukraińcach z wiekiem badanych – im respondenci starsi, tym

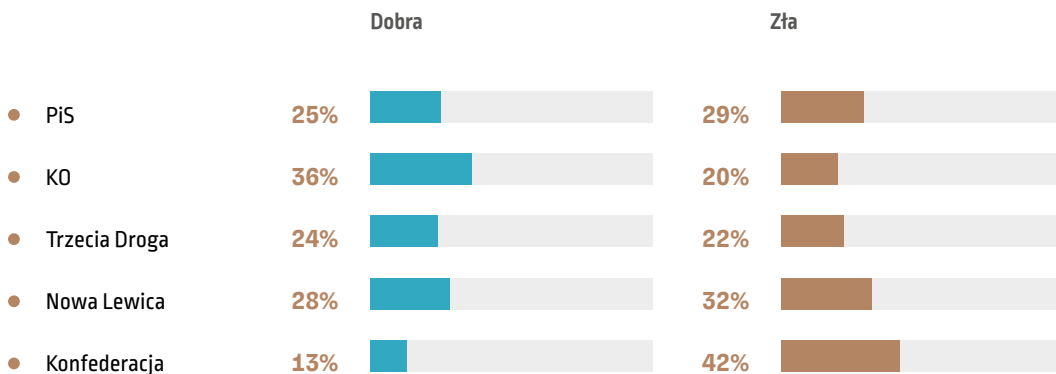
ich opinia o Ukraińcach jest bardziej przyjazna. Podobna liniowa korelacja występuje pod względem wykształcenia – osoby z wyższym wykształceniem mają znacznie lepszą opinię o Ukraińcach niż osoby najstabilniej wykształcone.

Różnice w opiniach na temat Ukraińców widać ponadto między elektoratami poszczególnych partii. Najwięcej przyjaznych postaw spotkać można wśród wyborców KO, a najwięcej nieprzychylnych – wśród zwolenników Konfederacji.

↓ WYKRES 5:

Aktualna opinia na temat Ukraińców w różnych grupach społecznych

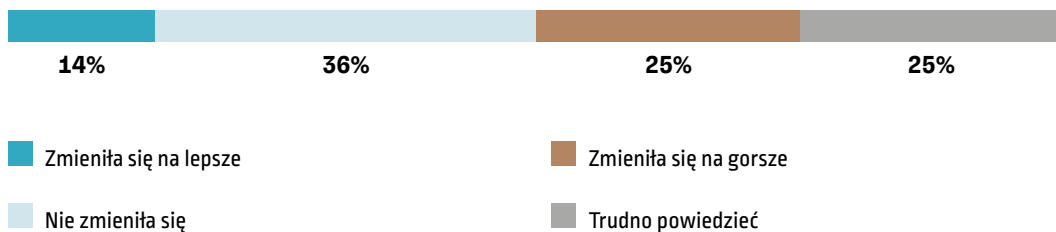




Około **40%** badanych deklaruje, że ich opinia na temat Ukraińców zmieniła się od momentu agresji Rosji na Ukrainę – przy tym przeważają głosy, że opinia ta zmieniła się raczej na gorsze (**25%**) niż na lepsze (**14%**).

↓ WYKRES 6:

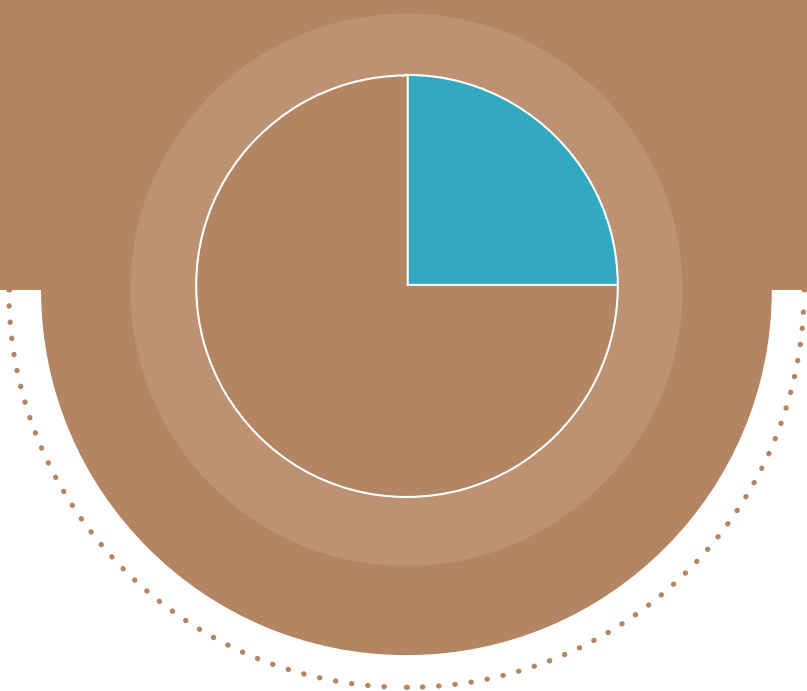
Wpływ rosyjskiej agresji na opinie Polaków o Ukraińcach



Aktualna opinia
na temat Ukraińców

*Dobra/
bardzo dobra*

25%



Z relacji uczestników wywiadów fokusowych wynikało, że opinie na temat Ukraińców dosyć istotnie zmieniały się w czasie. Jeszcze przed rozpoczęciem pełnoskalowej wojny większość Polaków postrzegało Ukraińców neutralnie, bez specjalnego zabarwienia dodatniego lub ujemnego. W tamtym czasie osobiste kontakty Polaków z Ukraińcami ograniczały się najczęściej do styczności z przedstawicielami emigracji ekonomicznej bądź pracownikami tymczasowymi. Polacy doceniali na ogół pracowitość i poświęcenie Ukraińców, którzy niejednokrotnie pracując w Polsce, utrzymywali rodziny pozostałe na Ukrainie.

W pracy mam dwóch kolegów z Ukrainy, są bardzo pracowici, co się powie, to robią, nie wybrzydzą, przede wszystkim chcą pracować. Przyjdiesz w sobotę? Nie, a on mówi, że jak najbardziej, zarobię. Są ludzie i ludzie, zależy na kogo się trafi. [młodszy, Łowicz]

Ponad 10 lat temu w czasie studiów mieszkałam z jednym z Ukraińców, kiedy każdy wynajmował pokój. Bardzo dobrze wspominam tę relację, bez żadnego uprzedzenia, że to jest Ukrainiec. Miał dość twardy charakter, ale to był w porządku człowiek. Kiedy wybuchła wojna, nam było ich szkoda i chciało się im pomagać. Teraz myślę, że powinniśmy zadbać też o swój interes. [Rzeszów]

Agresja Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. spowodowała ogromny napływ uchodźców wojennych – przede wszystkim kobiet i dzieci. Pierwszym odczuciem i odruchem były w tamtym czasie współczucie i wsparcie. Obecnie emocje towarzyszące temu niezwykłemu zrywowi, który miał również odbicie w postawach wobec Ukraińców i opiniach na ich temat, zmieniły się pod wpływem licznych wydarzeń i doświadczeń. Nawet pomimo świadomości, że nadal toczy się brutalna wojna, na pierwszy plan wśród czynników, które kształtują nastroje, wysuwają się kwestie gospodarcze i społeczne.

Rok temu pracowała u nas osoba, która przyjechała z Ukrainy z rodziną, jak się zaczęła wojna, ale też przyjechała z mężem, z dziećmi, z rodzicami. Także, no opowiadała, że znaczy ona była zadowolona, tam jej się dobrze żyło.

No tak już tutaj przywykła w Polsce, no też do tej pomocy, no bo tak naprawdę oni tutaj otrzymali mega dużo pomocy. [starsi, Lublin]

Mam dwoje uczniów z subwencji, które są przeznaczone na ukraińskich uczniów i dostali od nas dużą pomoc. Jeśli chodzi o wywiązywanie się z obowiązków, kłamstwa na biedaka, że nie mają, a dostali mnóstwo rzeczy. Pracuję jako nauczycielka przedmiotów zawodowych w zawodzie kucharz, więc muszą przynosić produkty, żebyśmy mogli gotować. Oni przez rok to wszystko dostawali, potem to wszystko wynoszą ze szkoły, to, co ugotują. [starsi, Łowicz]

Ukraińcy są trochę niegrzeczni. No było tak, jak nastąpiła ta wojna, to oni akurat właśnie patrząc na te przedszkola, no to ja znam takie opinie, bo przyszedł mąż z żoną do przedszkola, a to akurat do koleżanki i on musi dziecko tutaj dać, bo oni muszą go przyjąć, jedno, drugie, trzecie. I były takie sprawy. Tak, troszeczkę no nieładnie, bo im się wszystko należało w tym momencie. A patrząc w drugą stronę, to Ukraina jest dawną Rosją, także tutaj no, oni byli dobrzy i niedobrzy, tak samo jak wszędzie no. [starsi, Lublin]

Powinny być jasne, klarowne zasady, jak ktoś pracuje w Polsce, opłaca składki, to dobrze, niech korzysta z przywilejów, ale jeżeli ktoś przyjeżdża tylko raz na miesiąc po to, żeby wziąć pieniądze, to już nie jest w porządku. Jak ktoś pracuje, to płaci ZUS, podatek, w Polsce kupuje rzeczy, kupuje mieszkanie, wynajmuje. [Rzeszów]

Tym zatem, co decyduje o niezbyt przychylnych opiniach Polaków o Ukraińcach, jest w dużym stopniu poczucie braku sprawiedliwości w zasadach przyznawania Ukraińcom pomocy socjalnej i przywilejów, które – zdaniem badanych – powinny zostać ograniczone. Według nich skala udzielanej przez nasze państwo pomocy jest zdecydowanie za duża, tym bardziej teraz, gdy od wybuchu wojny minęły już dwa lata. Zdaniem respondentów przez ten czas większość uchodźców zdołała się już zaadaptować, tj. znaleźć

mieszkanie, pracę, szkołę dla dzieci. Nie ma zatem żadnego powodu – mówią badani – aby nadal utrzymywać przywileje w postaci chociażby różnego rodzaju dopłat i świadczeń. Ukraińcy, według badanych, powinni być przez polskie państwo traktowani pod tym względem tak jak Polacy.

Biorąc pod uwagę tak dużą pomoc, na jaką mogą liczyć Ukraińcy przebywający w Polsce, badani czują się tym bardziej zirytowani przejawami niewdzięczności i postawami roszczeniowymi, z którymi mieli okazję się zetknąć w różnych sytuacjach. Właśnie te dwa określenia: roszczeniowość i niewdzięczność padały praktycznie w każdej grupie fokusowej, niezależnie od miasta, w którym było realizowane badanie.

Przed wojną zupełnie o nich nie myślałam i było ich mniej. Jak wybuchła wojna, to było mi ich żal, na granicy pomagało im się. Z czasem to nam spowszedniało. Później, widząc te pretensje, to przeradzało się w drugą stronę. [Rzeszów]

Opinia nie zmieniła się, bo była negatywna, był moment współczucia i otwartości i trzeba im pomóc, ale oni nie robią nic w tym kierunku, żeby zmienić o nich zdanie, wręcz dokładają do tego, że odczucie jest negatywne. [starsi, Łowicz]

Nie potrafią docenić tłumaczy, reklam w telewizji, w tramwajach było tłumaczenie. Nie potrafią docenić tego, że próbujemy im coś ułatwić funkcjonowanie w Polsce. Oni teraz już tego wymagają od nas. Nie wiem, czy to się stało z czasem, może na początku tak do tego nie podchodzili, może to wyszło z czasem. [młodzi, Wrocław]

A o Ukraińcach napisałam fałsz tak, i to, że też opuszczają swój kraj. Bo na przykład uważam, że to jest trochę nieodpowiedzialne, jeżeli młodzi mężczyźni, w miarę młodzi mężczyźni przyjeżdżają tutaj do nas, nie zostają tam walczyć. [starsi, Lublin]

Są niechlujni, taki mają styl bycia. Jeżeli coś nie idzie po ich myśli, to oni nie rozumieją, jeżeli jest po ich, to w porządku. [młodzi, Łowicz]

Jeśli chodzi o Ukraińców, to nie mają chęci do nauki języka, chociaż sprowadzili się do Polski, bo oni nie chcą się uczyć. Nie są wdzięczni za naszą pomoc, myślą, że to im się należy. [młodzi, Łowicz]

Ukrainiec to uchodźca i leń, bo nawet ci, którzy pracują, są bardzo leniwymi ludźmi. Jak się ich nie pilnuje, nie zleca nowych, to on sam nie upomni się o pracę, im nie zależy żeby mieli coś robić, tylko jak skończy, to siedzi z telefonem i czeka aż ktoś zainteresuje się tym, co on robi. [młodzi, Wrocław]

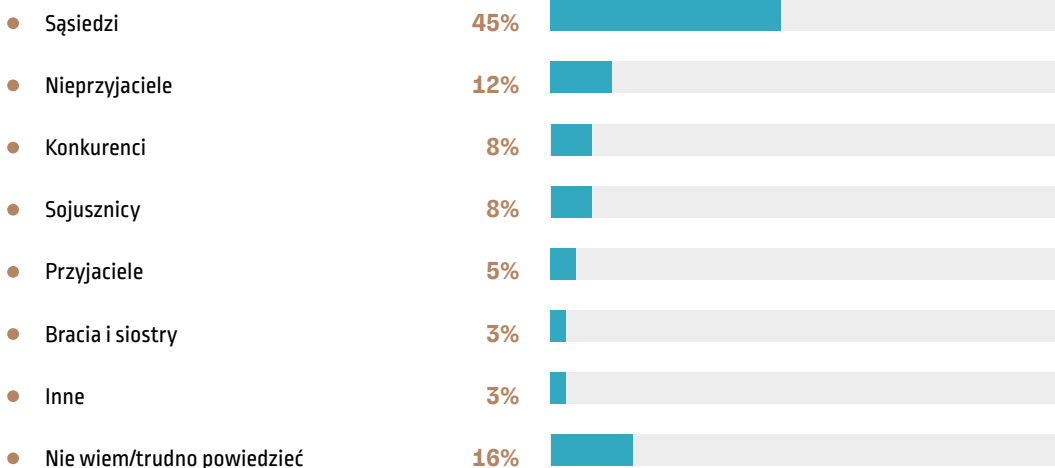
Wokół przywilejów, jakimi cieszą się Ukraińcy w naszym kraju, narosło wiele mitów, które być może biorą się nie tyle z konkretnego ustawodawstwa, ile z codziennej praktyki, z którą respondenci mają czasem do czynienia. Dobrym przykładem takiej sytuacji jest służba zdrowia i przekonanie badanych (popierane często relacjami z osobistych doświadczeń), że Ukraińcy mają pierwszeństwo w kolejce do lekarza. O podobnych sytuacjach mówili respondenci właściwie we wszystkich miastach, w których realizowane były wywiady.

Nie zgadzam się z tym, żeby stawiać uchodźców na równi z imigrantami, to po pierwsze. A od czasu wybuchu wojny oni są na równi traktowani, ogólnie nazywając ich Ukraińcami tak w Polsce, ponieważ mam namacalny przykład, gdzie jest Ukrainiec pracujący, funkcjonujący, żyjący w naszym kraju od lat wielu, i w tym momencie pobiera, zaczął pobierać, zebrał całą rodzinę tutaj, przywiózł wszystkich znajomych i ci znajomi pobierają wszystkie świadczenia, mają, ja nie mogę się dostać z dzieckiem do lekarza, a on mi się dostał bez problemu. W pierwszej kolejności są traktowani, po prostu jakby, no nie wiem, uwierzcie mi, to nie są uchodźcy tylko imigranci. [młodzi, Lublin]

Zmieniające się postawy i opinie na temat Ukraińców widoczne są w sposobie, w jaki Polacy sami o nich mówią. W dalszym ciągu bowiem najczęściej pojawiającym się określeniem są „sąsiedzi”, jednak równocześnie liczna staje się grupa, która o Ukraińcach mówi jako o „konkurentach” a nawet „nieprzyjaciółach”.

↓ WYKRES 7:

Stosunek do Ukraińców



W podobnym duchu wypowiadali się o Ukraińcach respondenci z grup fokusowych, mówiąc o nich najczęściej jako o sąsiadach. Nieliczne osoby mogły się pochwalić przyjaźniami z Ukraińcami – te osoby miały o Ukraińcach najlepsze zdanie. W tym kontekście pojawiały się również określenia niezbyt pochlebne, wynikające bądź z historii, bądź też z nielegalnych praktyk obserwowanych na Ukrainie i wśród Ukraińców.

Ja bym powiedział, że to są po prostu nasi sąsiedzi. Nie wybraliśmy sobie tego, jesteśmy w takim miejscu na mapie Europy i będziemy pewnie, i oni też będą, także powinniśmy się z nimi dogadać. [młodzi, Lublin]

Ukraińiec zawsze kojarzy mi się z historią przypisaną do Wołynia. [starsi, Łowicz]

Ukraińiec to uchodźca i awanturnik. [starsi, Łowicz]

Jeżeli chodzi o Ukraińca to mam tak: uchodźca, z drugiej strony przemytnik, bardziej mi się

to kojarzy jeszcze przed rozpoczęciem wojny, że tam dużo osób właśnie robiło jakiś tam przemyt [młodzi, Lublin]

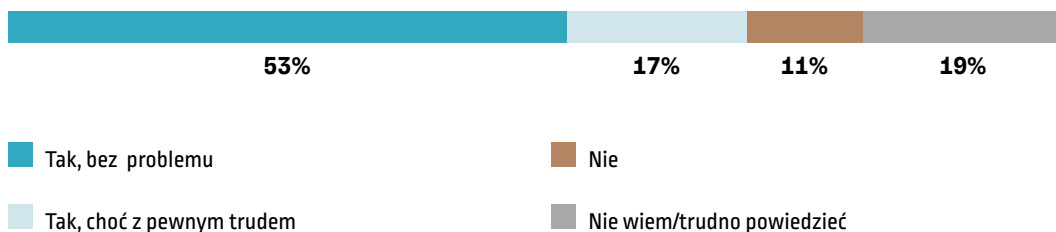
Przyjaciele dlatego tylko, że mam bardzo dużo znajomych, których poznałem mając 18 lat, są to ludzie w moim wieku, studenci medycyny, osoby bardzo pracowite, z którymi do dzisiaj mam kontakt. Widzę jak oni na co dzień przeżywają to, co dzieje się u nich. Oni chcą wrócić do normalności. [młodzi, Wrocław]

Odbieram ich dobrze, nie mam nic przeciwko nim. My też kiedyś jeździliśmy do pracy do Niemiec, do Wielkiej Brytanii. [starsi, Wrocław]

W dalszym ciągu jednak Polacy dostrzegają bliskość kulturową między naszymi narodami, czego dowodem jest fakt, że tylko nieliczni badani (11%) mieliby trudność z zaakceptowaniem w rodzinie osoby z Ukrainy (która wzięłaby ślub z jej członkiem).

↓ WYKRES 8:

Akceptacja małżeństwa członka rodziny z osobą z Ukrainy



W trakcie wywiadów fokusowych nie było ani jednej osoby, która miałaby coś przeciwko związkowi małżeńskiemu członka rodziny z Ukraińcem bądź Ukrainką. Brak takiego sprzeciwu deklarowali również najbardziej zagorzali krytycy Ukraińców.

Ja uważam, że miłość nie ma narodowości. Jeżeli mój syn przyprowadziłby do domu dziewczynę Ukrainkę, powiedział: tato, to jest kobieta, którą kocham, to ja bym go wspierał. [młodzi, Lublin]

Bardzo dużo rozmawiam z moimi dziećmi. I wierzę, że jak będą dorośli, to też będą w stanie rozmawiać tak otwarcie jak teraz. I znają wszystkie za i przeciw. Polaków, czarnoskórych, żółtych, nieważne, jaki ma kolor skóry, jaką ma narodowość, ale mają już, mimo że mają niewiele lat, to mają już doświadczenia z różnymi narodowościami. I wydaje mi się, że nie weszliby w związek z Ukraińcem albo

Ukraińką. Także sądzę, że by to nie nastąpiło. Ale gdyby nastąpiło, to po prostu byłaby to rozmowa na temat miłości a nie na temat tego, jakiej jest narodowości czy koloru skóry. [młodzi, Lublin]

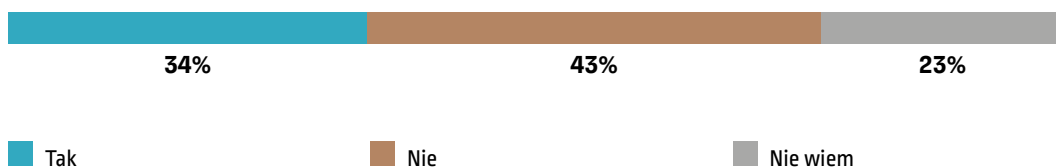
Miłość nie wybiera, jakby się zakochał, byłby szczęśliwy, to jest moje dziecko, więc bym go wspierał. Równie dobrze mógłby przyjść z Ukraińcem, to jest to mój syn i będę go kochał, czy on będzie kochał kobietę czy mężczyznę, to do końca życia będzie moim synem. [starsi, Wrocław]

Większość badanych nie potrafi odróżnić języka ukraińskiego od rosyjskiego. Jeśli jednak wiadomo już, z jakim językiem ma się do czynienia, to brzmienie języka rosyjskiego

znacznie częściej niż w przypadku języka ukraińskiego wywołuje negatywne emocje.

↓ WYKRES 9:

Odróżnianie języka ukraińskiego od rosyjskiego



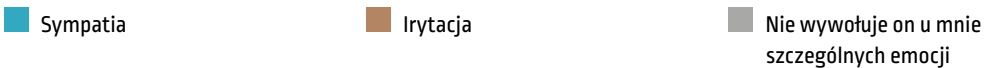
↓ WYKRES 10:

Emocje związane z językiem ukraińskim i rosyjskim

język ukraiński



język rosyjski



W trakcie wywiadów fokusowych pojawiały się głosy świadczące o tym, że Polakowi nawet bez znajomości języka łatwiej jest się porozumieć z Ukraińcem mówiącym po ukraińsku niż z kimś, kto posługuje się językiem rosyjskim.

Ja na przykład się nie uczyłem nigdy rosyjskiego więc dla mnie to jest to samo. [młodzi, Lublin]

Ale jak słyszę na ulicy obcy język, czy rosyjski, czy ukraiński, czy jakkolwiek inny, to mnie to nie drażni bo ja też byłem za granicą, i potrafię się postawić w sytuacji tego człowieka. Dlatego tak w miarę neutralnie. [młodzi, Lublin]

Ja nie jestem w stanie tego rozróżnić. Nawet jeden Ukrainiec mi zwrócił uwagę, jak powiedział dla niego priwiet. To on powiedział, że nie mówię dla niego priwiet, bo to jest po rosyjsku. [starsi, Lublin]

Ukraiński jest łagodniejszy, a rosyjski jest twardszy. [młodzi, Łowicz]

Moja żona mówi, że w pracy z Rosjanką nie da się dogadać, a z Ukrainką tak. [starsi, Łowicz]

Na początku denerwowało mnie to, że nagle w Lidlu i w innych sklepach było po ukraińsku. Nie mogłam tego strawić, ponieważ mieszkam w Polsce. W moim urzędzie padł pomysł, żeby dokumenty przetłumaczyć na ukraiński. Zdenerwowałam się, bo mieszkam w Polsce, urzędowym językiem jest język polski, nie ukraiński. [Rzeszów]

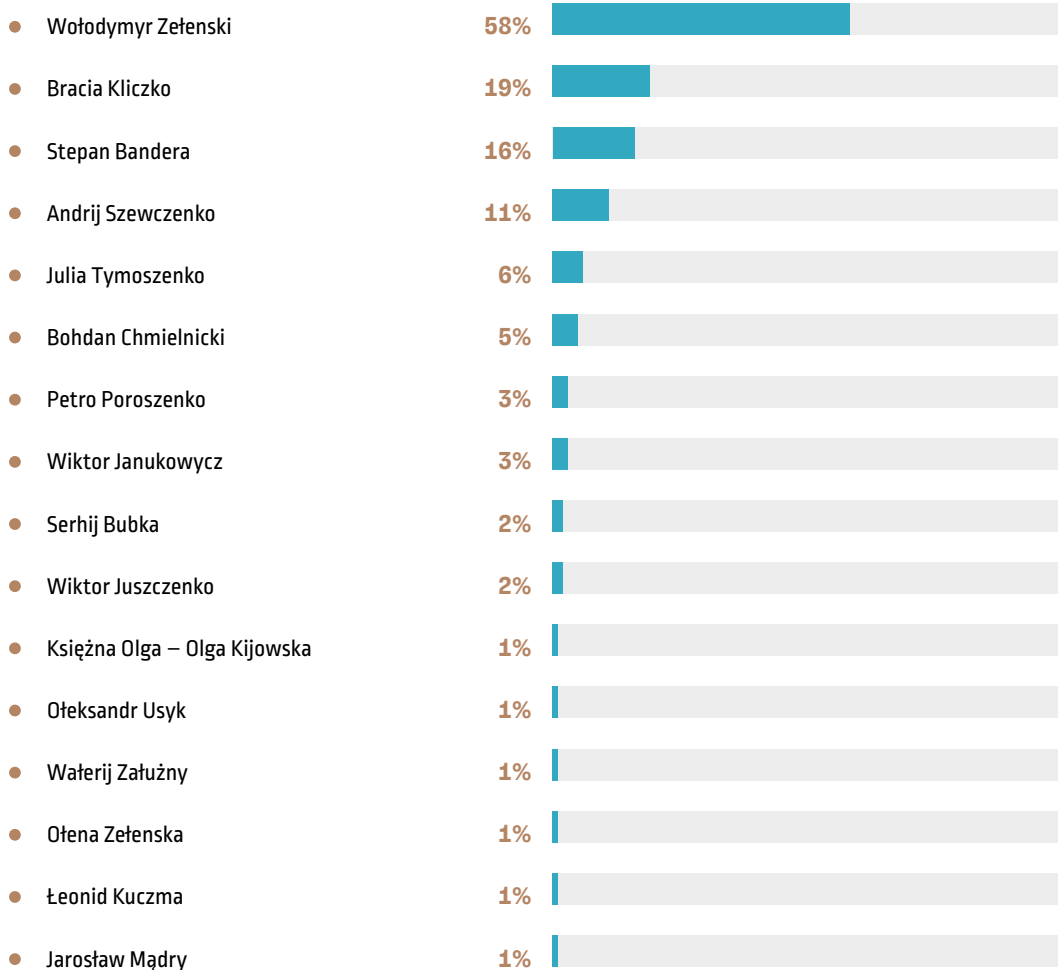
Czy jest to rosyjski, czy ukraiński, nie wiem czy to jakaś podświadomość, czy coś, ale po prostu jakoś dziwnie to na mnie działa. Może nie irytuje. Bardziej wzbudza jakiś strach. [młodzi, Lublin]

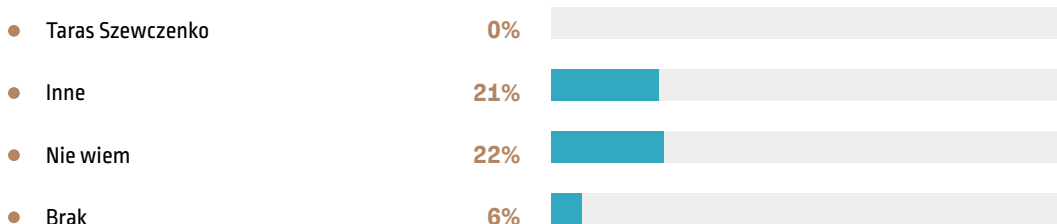
Jeśli chodzi o spontaniczną znajomość postaci związanych z Ukrainą, to prezydent Wołodymyr Zełenski dystansuje wszystkie pozostałe, które znane są Polakom. Spośród współczesnych postaci stosunkowo często pojawiały się

takie nazwiska jak: Kliczko, Szewczenko (piłkarz), Julia Tymoszenko. Spośród historycznych natomiast: Stepan Bandera i Bohdan Chmielnicki.

↓ WYKRES 11:

Spontaniczna znajomość postaci związanych z Ukrainą



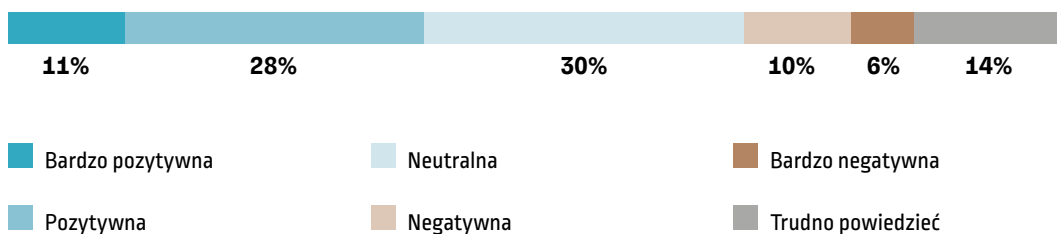


Ocena prezydenta Zełenskiego częściej jest pozytywna [39%] niż negatywna [16%]. Ponadto spora grupa respondentów oceniła prezydenta Ukrainy neutralnie. Co ciekawe, ocen prezydenta Ukrainy nie różnicują właściwie żadne zmienne demograficzne, a jedynie preferencje partyjne.

Jak się okazuje, Wołodymyr Zełenski jest bardzo krytycznie oceniany przez elektorat Konfederacji. Wśród wyborców tej partii prezydenta Ukrainy negatywnie ocenia 42% badanych, a pozytywnie tylko 14%.

↓ WYKRES 12:

Ocena prezydenta Wołodymyra Zełenskiego



W oczach wielu osób Wołodmyr Zełenski przeszedł pozytywną metamorfozę. Początkowo, tj. jeszcze przed wojną, wiele osób nie traktowało go poważnie, pamiętając jeszcze jego karierę w show-biznesie. Nawet jeśli wcześniej ktoś miał zastrzeżenia do jego prezydentury, to po wybuchu wojny okazał się on właściwym człowiekiem na właściwym miejscu – większość badanych z uznaniem wypowiedziała się o sposobie, w jaki prezydent radzi sobie w tej trudnej sytuacji. Szczególnie podkreślano fakt, że przez cały czas trwania wojny, nawet w jej najtrudniejszych momentach, pozostał w Kijowie, zagrzewając ukraińskich żołnierzy do walki.

Uczestnicy wywiadów nie mogli nie zauważyć aktywności prezydenta Zełenskiego na arenie międzynarodowej, gdy zabiega o pomoc dla Ukrainy, przede wszystkim tę militarną. To właśnie głównie dzięki niemu, zdaniem badanych, Ukraina przez cały czas wytrzymuje ataki ze strony Rosji. Aktywność prezydenta Ukrainy bywała nawet komentowana z lekkim przekąsem – zdaniem niektórych respondentów tak często powtarzające się prośby o kolejne dostawy sprzętu mogą budzić zdziwienie.

W kontekście relacji z Polską prezydentowi Ukrainy zapamiętano jego wystąpienie na forum ONZ, na którym choć nie wprost, to jednak krytykował Polskę za blokowanie importu zboża z Ukrainy. Według badanych prezydentowi Ukrainy zabrakło wtedy empatii i zrozumienia dla polskiej perspektywy, a słowa, których użył, były przesadzone i wpisywały się w narrację o „niewdzięcznych Ukraińcach”.

Zanim jeszcze wybuchła wojna, no to ja go miałem bardziej za takiego kabareciarza. No

w sumie byłem, trochę nie traktowałem go poważnie i no też tak obiektywnie. Z drugiej strony zaplusowałem, że się postawił. Uważam, że jest w jakimś stopniu poważnym politykiem, jakby nie było, też zrobił też dużo dobrego dla Ukrainy w tym sensie, że sprzęt załatwił, dużo pieniędzy z zachodu idzie. Gdyby nie to, to już wojna dawno by się skończyła. Więc pod tym względem były też jakieś plusy. [młodszy, Lublin]

Na pewno sprawdził się jako prezydent Ukrainy, bo został, cały czas tam jest, nigdzie się nie ewakuował, nie zarządza z ciepłego kraju, tylko cały czas jest na miejscu, więc się sprawdził. Zaczynam mieć już po dziurki w nosie tego jego ciągłego płaczu, że nikt mu nie chce pomóc, że on sam zostaje i nie może na nikogo liczyć, bo cały czas tyle jest pompowane w Ukrainę. [starsi, Łowicz]

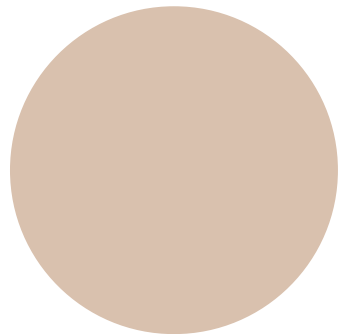
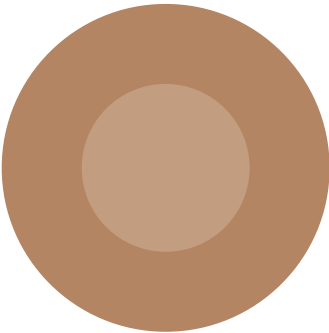
On jest uwikłany i społeczeństwo ukraińskie po trochu ma już go serdecznie dość. On rzeczywiście na początku był bohaterem. [starsi, Lublin]

Cały czas płacze, że nie jest dofinansowany, nie ma amunicji, nie ma broni. Cały czas słyszymy, że on nie dostaje. [starsi, Łowicz]

Na wystąpieniu w ONZ padły takie słowa, które Polacy odebrali jako niewdzięczność. [Rzeszów]



Polityka

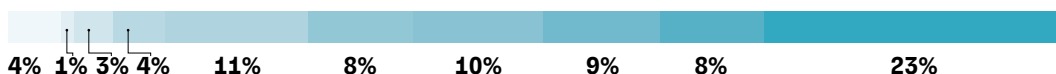


Wśród zadań priorytetowych dla polskich polityków z listy spraw przygotowanych dla respondentów najczęściej wskazywano te odnoszące się do naszej wspólnej historii: doprowadzenie do pochowania wszystkich ofiar Rzezi Wołyńskiej oraz zaprzestania upamiętniania przez państwo ukraińskie osób lub formacji odpowiedzialnych za popełnione na Polakach zbrodnie.

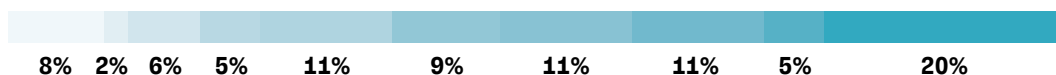
↓ WYKRES 13:

Zadania dla polskich polityków w relacjach z Ukrainą

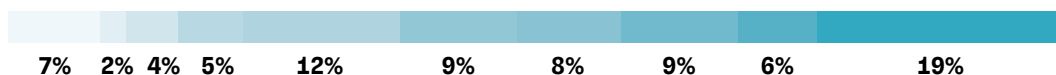
Doprowadzenie do pochowania wszystkich ofiar Rzezi Wołyńskiej



Pomoc Ukrainie w odparciu rosyjskiej agresji



Zaprzestanie upamiętniania przez państwo ukraińskie osób lub formacji odpowiedzialnych za popełnione w przeszłości zbrodnie na Polakach



1
Zadanie nieistotne lub
w ogóle niepotrzebne

10
Zadanie absolutnie
priorytetowe

To ja powiem tak, że nasi politycy muszą pamiętać o tym, że polityka wewnętrzna to jest polityka wartości, a polityka zewnętrzna interesu. Mam wrażenie, że czasami nam się to myli. Muszą o tym pamiętać. [starsi, Lublin]

No, też przy odbudowie, żeby wzięli nas jakby w pierwszej kolejności, tak, jako ci, którzy najczęściej pomagali, w sensie tak ruszyli, jeżeli chodzi o przyjmowanie ich do siebie i tak dalej. Stworzyliśmy im tutaj drugi dom, żeby to było też jakby in plus dla nas, tak, żeby o tym nie zapominali. [starsi, Lublin]

Pieniądże zależne od materialnej sytuacji danej osoby. Da się to stwierdzić, czy jest zatrudniona, czy stać ją na utrzymanie. [młodszy, Łowicz]

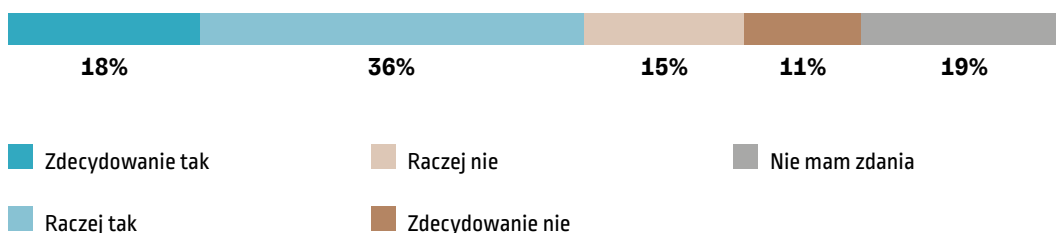
Władza na górze powinna podejść uczciwie do sprawy i powiedzieć, że mamy ograniczony budżet, nie stać nas na takie utrzymywanie i musimy ukrócić socjal. [starsi, Łowicz]

Większość badanych [54%] nie ma wątpliwości, że wsparcie wojskowe, jakiego Polska udziela Ukrainie, powinno być kontynuowane. Przeciwnych temu wsparciu jest 26% respondentów. Nie są to jednak na ogół głosy bardzo katgoriczne. Temat ten wybrzmiewał również w trakcie

wywiadów fokusowych i uczestnicy tych wywiadów akcentowali po prostu konieczność zachowania tutaj zdrowego rozsądku, tak aby nie stracić z pola widzenia naszego własnego bezpieczeństwa i naszego własnego potencjału wojskowego.

↓ WYKRES 14:

Kontynuowanie wsparcia wojskowego Ukrainy przez Polskę

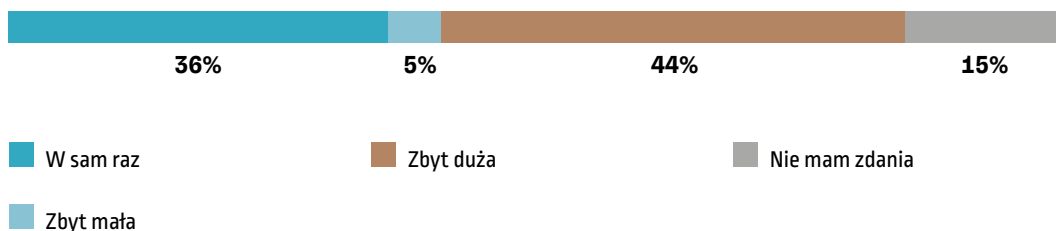


Kolejny poruszony w badaniu wątek pomocy udzielanej ukraińskim uchodźcom przez państwo polskie wzbudzał największe emocje w trakcie prowadzonych wywiadów fokusowych. W badaniu sondażowym 44% respondentów

oceniło, że skala tej pomocy jest zbyt duża. Tylko 5% badanych stwierdziło, że mogłaby być większa, a 36% – że jest w sam raz.

↓ WYKRES 15:

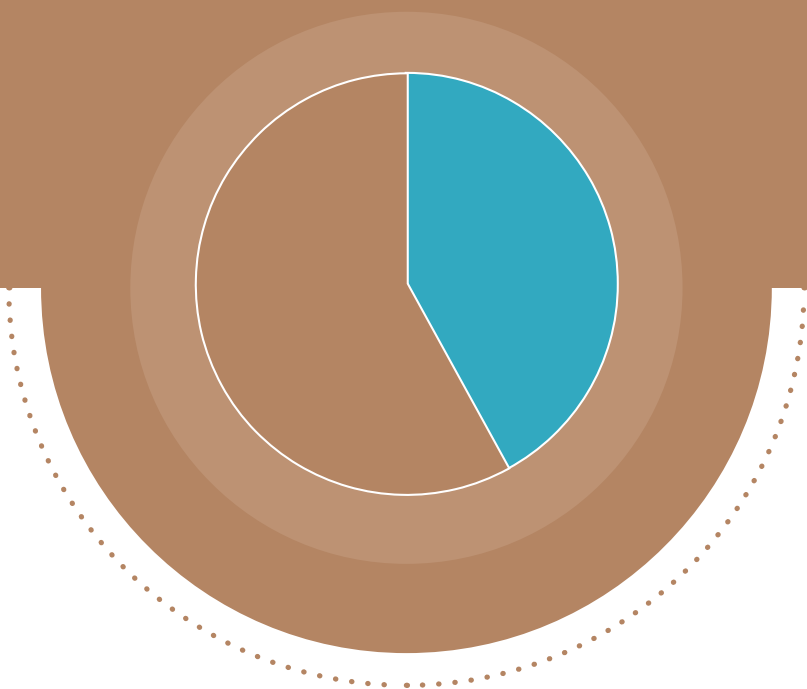
Opinie na temat skali udzielanej pomocy ukraińskim uchodźcom przez państwo Polskie



Kontynuowanie pomocy
uchodźcom z Ukrainy

Tak

42%

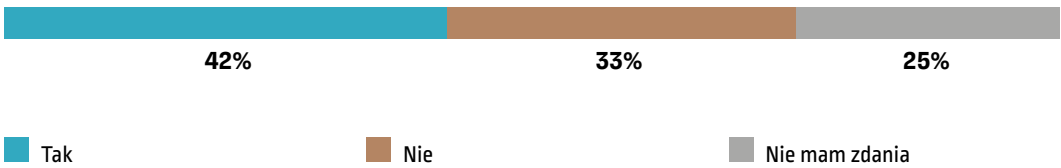


Takie, a nie inne odpowiedzi nie oznaczają jednak, że większość Polaków życzyłaby sobie, aby całkowicie zaprzestać pomocy ukraińskim uchodźcom, chociaż takie głosy

również się pojawiały. Większość badanych chciałaby po prostu wprowadzenia zmian i pewnych ograniczeń.

↓ WYKRES 16:

Kontynuowanie pomocy uchodźcom z Ukrainy



Omawiane już wcześniej postulaty koniecznych zmian w kwestii pomocy socjalnej udzielanej przez Polskę Ukraińcom wydają się mieć swoje podłoże w dwóch źródłach. Po pierwsze, zdaniem badanych, Ukraińcy nie powinni być faworyzowani i otrzymywać przywilejów na tle polskich obywateli. A tak właśnie, zdaniem badanych, dzieje się obecnie, by przywołać raz jeszcze tezę o „pierwszeństwie u lekarza”. Kolejnym powodem powiązanim ściśle z powyższym jest szczególnie ocena zdolności adaptacyjnych Ukraińców. Według badanych wielu Ukraińców otrzymuje pomoc niesłusznie, bądź naginając zasady. Kolejnym zarzutem wobec Ukraińców jest ich zwykła codzienna postawa, która według badanych jest nacechowana dużą roszczeniowością i pretensjami, gdy tylko nie mogą otrzymać tego, czego oczekują. A oczekiwania te, przywoływane przez badanych na podstawie osobistych doświadczeń, były często bardzo osobliwe, takie jak żądanie bezpłatnej usługi u fryzjera, kosmetyczki czy wejścia na płytalnię. Prezentując taką postawę, niektórzy Ukraińcy są ponadto, zdaniem badanych, bardzo niekulturalni i bardzo źle odnoszą się do Polaków, którym powinni być raczej wdzięczni za udzielaną im pomoc. Stąd też zarzuty wobec Ukraińców o ich niewdzięczności.

No to uważam, że na pewno powinni odchodzić od tych socjali. Że uważam, że ten proces w ogóle przebiegł nieprawidłowo. Że ta pomoc w początkowych etapach była konieczna, tylko, że powinno stopniowo się od tego odchodzić. [młodzi, Lublin]

No przecież powinni być wdzięczni za taką pomoc co Duda, prawda, no w ogóle, nie, nasz rząd ten poprzedni, nie, zrobił dla tego kraju. No trudno, też musimy zadbać o swoje, tak jak powiedział kolega, że dosyć już tego pomagania. [starsi, Lublin]

Ja bym chciał, żeby w końcu zaprzestano już polityki tej społecznej, już nie wspomnę o jakichś prawach wyborczych, które kluczowe uważam, po prostu czas to wygaszać. [starsi, Lublin]

U nich wybuchła wojna i to nie jest ich wina, winne jest nasze państwo, które zbyt szybko zaczęło wspierać, ale jest rozdawnictwo na dużą skalę, nieprzemysłane. [młodzi, Łowicz]

Za bardzo otwarliśmy się na Ukraińców dając im wszelkie prawa do PESEL-u, do wszystkich innych możliwości, które oni wykorzystują na swój sposób. U nas mają PESEL, mają polskie obywatelstwo, pobierają zasiłki, pobierają wszystko, a i tak wracają tam. [starsi, Łowicz]

Powinni ograniczyć wszystkie dodatki dla Ukraińców, bo wielu Polaków zgrzyta zębami, słysząc, co oni dostają, a my musimy stać w kolejkach, bo tego nie mamy za darmo, a oni przedszkola i wszystko mają za darmo a my

musimy za to płacić. Za wszystko musimy płacić, a oni wszystko mają za darmo. To jest złe. [starsi, Wrocław]

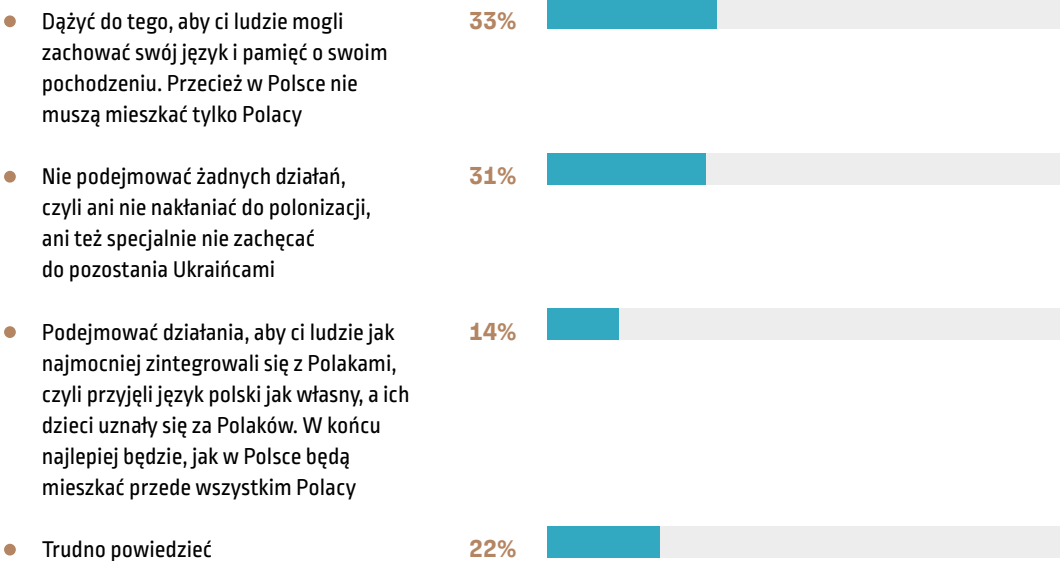
Jest koniec gościnności, bo nadużyli naszej gościnności i jeszcze teraz zachowania ich polityków, jakieś teksty w naszą stronę. [młodzi, Wrocław]

My, jako naród, też mamy ich dość. [młodzi, Wrocław]

W badaniu sondażowym tylko nieliczni respondenci postulowali podjęcie działań w celu mocniejszej integracji Ukraińców z Polakami. Większą popularnością cieszyło się dążenie do tego, aby Ukraińcy mogli zachować swój język i pamięć o swoim pochodzeniu, bądź też aby nie podejmować żadnych działań, pozostawiając decyzje samym Ukraińcom.

↓ WYKRES 17:

Postępowanie państwa polskiego wobec uchodźców i migrantów z Ukrainy



Znajomość języka polskiego powinna być, zdaniem badanych, obowiązkowa, gdy ktoś ubiega się w pracy o wyższe stanowisko. Również jednak na niższych szczeblach brak znajomości przez Ukraińców języka polskiego bywa irytujący, a sami Ukraińcy nie są – zdaniem części respondentów – zainteresowani nauką polskiego.

Niechęć do podejmowania działań, które miałyby na celu swoistą polonizację uchodźców z Ukrainy, wiąże się z obawą formułowaną również w trakcie wywiadów fokusowych, aby środowisko Ukraińców w naszym kraju nie umocniło się do tego stopnia, że doprowadziłoby to do powstania silnego lobby, swoistego „państwa w państwie”.

Badać Ukraińców tak jak nas dzisiaj się bada, jakie mają o nas opinie, jeżeli tu żyją, to też fajnie, wtedy znaleźć coś jak Polacy uważają, jak Ukraińcy uważają i znaleźć sposób żeby pogadać. Żebyśmy nie byli źle nastawieni do siebie, bo oni będą tu żyli, będą tu bałagan robić, my będziemy musieli to sprzątać, bo oni będą mieli to gdzieś. [młodzi, Łowicz]

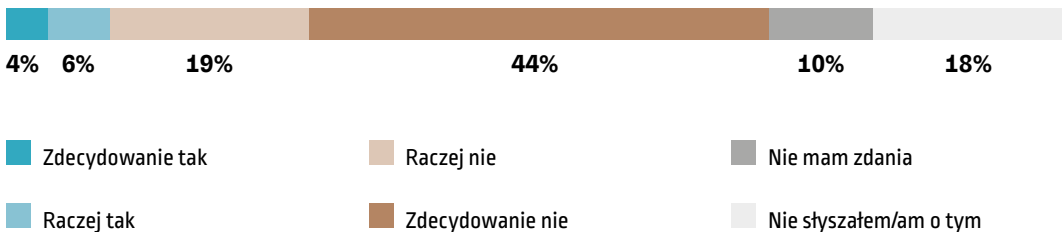
Na wyższym stanowisku powinna być wymagana znajomość języka polskiego, bo na najniższych szczeblach nie. [młodzi, Łowicz]

Wspierać ich, pomóc im wyjechać gdzieś za granicę. Wolalabym ich trochę pomieszać żeby nie byli tylko Ukraińcy, możemy wymieniać się uchodźcami, ponieważ boją się, że oni tutaj kiedyś zrobią sobie państewko. [starsi, Wrocław]

W tym kontekście warto przyrzeć się odpowiedziom na kolejne pytanie w badaniu sondażowym: o stosunek do koncepcji państwa polsko-ukraińskiego. Koncepcji takiej sprzeciwia się większość badanych (63%), popierają ją zaś nieliczni – 10%.

↓ WYKRES 18:

Stosunek do koncepcji państwa polsko-ukraińskiego



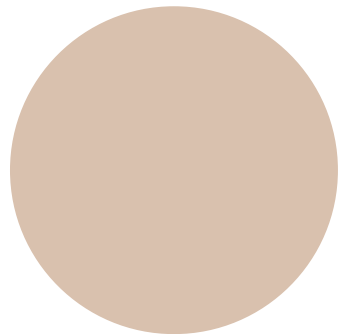
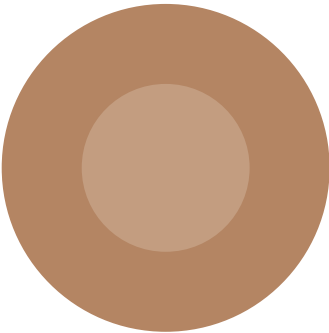
Pomysł sformułowany chwilę po rozpoczęciu wojny nie przebił się szerzej do świadomości Polaków. Spośród uczestników wywiadów fokusowych większość była zaskoczona samym pytaniem, a wobec koncepcji wspólnego państwa wszyscy bez wyjątku wyrażali swój sprzeciw.

Na początku wojny było, że tu stworzymy unię, wspólne państwo, dwa parlamenty, ale jednak

na zewnątrz będziemy występować jako jedno państwo. [...] byłby to najgłupszy pomysł, jaki moglibyśmy zrobić. W tym wypadku nie łączyłbym się pod żadnym pozorem. [starsi, Wrocław]



Historia

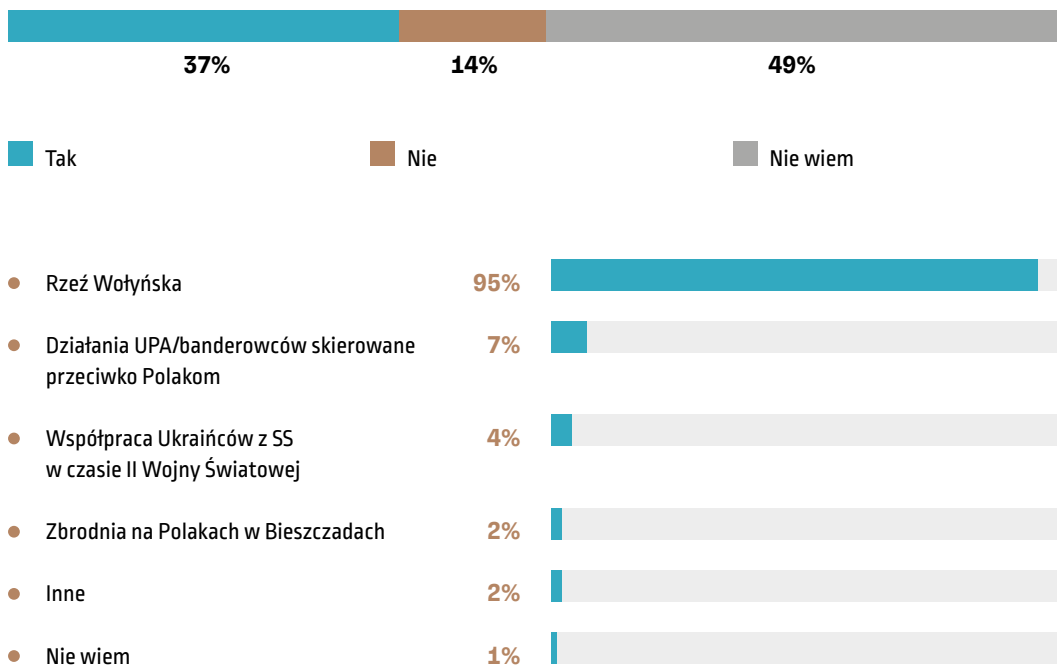


Dwie trzecie badanych nie potrafi wskazać takich wydarzeń historycznych, z powodu których Ukraińcy powinni dziś czuć się winni wobec Polaków.

Dla 37% respondentów, którzy mają wiedzę na ten temat, wydarzeniem takim jest przede wszystkim Rzeź Wołyńska.

↓ WYKRES 19:

Wydarzenia w historii stosunków Polski i Ukrainy, z powodu których Ukraińcy dziś powinni czuć się winni wobec Polaków



O Rzezi Wołyńskiej wspominali uczestnicy wszystkich grup fokusowych, w każdym mieście, w którym było realizowane badanie, chociaż działo się to z różną intensywnością. Zauważalnie różny też był poziom wiedzy respondentów z różnych miast o tym wydarzeniu. Najmniej informacji posiadali uczestnicy wywiadów w grupach fokusowych realizowanych w Łowiczu. W pozostałych miastach temat ten wzbudzał podobne emocje i niezależnie od tego, czy był to Rzeszów, Lublin czy Wrocław, wśród uczestników zawsze znalazł się ktoś, kto mógł się podzielić historiami związanymi z Wołyniem, o których opowiadało się u niego w domu. Generalnie rzecz biorąc, można było jednak odnieść wrażenie, że wiedza na temat Rzezi Wołyńskiej jest bardzo powierzchowna. W dwóch grupach fokusowych respondenci mylili nawet Wołyń z Katyniem.

W kontekście stosunków polsko-ukraińskich perspektywa uczestników grup fokusowych sprowadzała się do oczekiwania gestów przede wszystkim w sferze symbolicznej: przeprosin oraz godnego upamiętnienia ofiar, z czym

wiąże się również postulat przeprowadzenia ekshumacji. Respondenci słyszeli w mediach o problemach z ekshumacjami, lecz nie byli w stanie powiedzieć, jaka jest skala tego problemu, ilu w przybliżeniu lokalizacji to dotyczy, itp.

*Ja na przykład uważam, że mamy historię trudną i gdzieś w pewnym momencie jedni i drudzy zawinili, owszem, ale no mogą się czuć jako powiedzmy tam potomek tych ludzi na Wołyniu, którzy zostali tam zamordowani i uważam, że no dobra, zdarzyło się. Wydarzyło się, to jest historia, to jest trudna historia.
[młodszy, Lublin]*

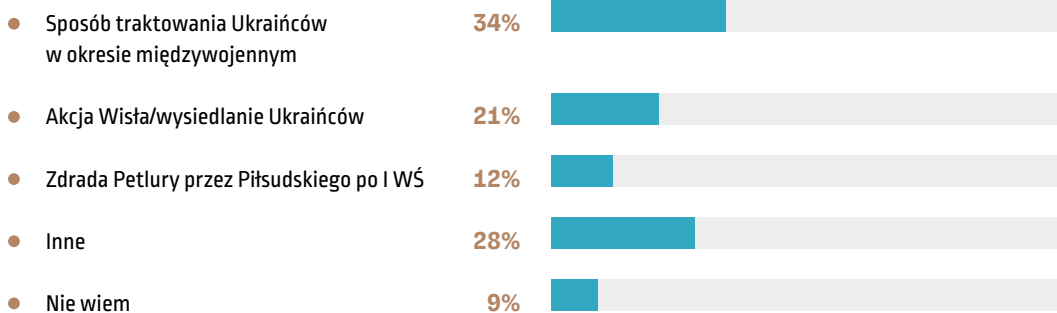
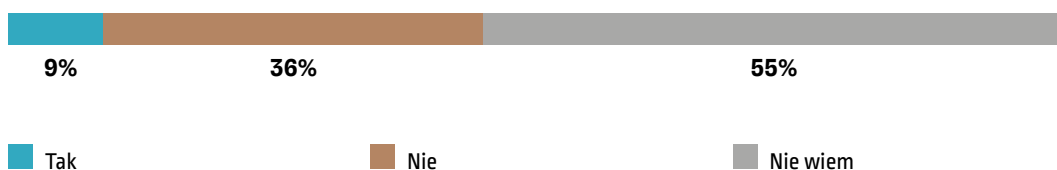
*Pewnie jeden i drugi naród ma za uszami.
U nas najwięcej zaakcentowany jest Wołyń.
[starszy, Łowicz]*

Tylko według **9%** badanych w naszej wspólnej historii były również i takie wydarzenia, z powodu których to Polacy mogliby mieć sobie coś do zarzucenia. Konkretnie wskazania dotyczące tych wydarzeń były jednak pojedyncze

i odnosiły się bądź do sposobu traktowania Ukraińców w okresie międzywojennym, bądź do czasu bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej i akcji „Wisła”.

↓ WYKRES 20:

Wydarzenia w historii stosunków Polski i Ukrainy, z powodu których Polacy dziś powinni czuć się winni wobec Ukraińców



Brak wiedzy na temat wydarzeń, co do których Polacy mogliby mieć poczucie winy wobec Ukraińców pobrzmiwał również w trakcie grup fokusowych. Pojedyncze osoby wspominały o akcji „Wisła”, ale ich wiedza na ten temat była bardzo pobieżna.

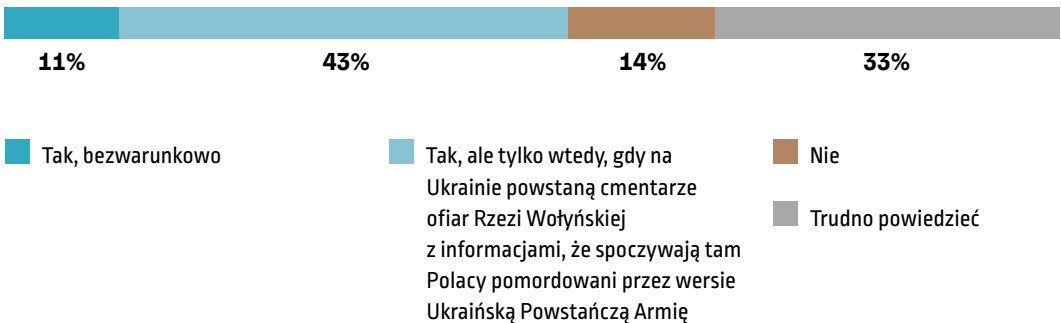
My Polacy nie robiliśmy takich czystek etnicznych, jakie oni zrobili na Wołyniu. Najeżdżaliśmy ich tereny, zginęło sporo Ukraińców, ale nie było, sporo osób zginęło, ale nie było to robione na zasadzie czystki etnicznej i mordowania całych rodzin i dzieci. [starsi, Łowicz]

Była odwetowa akcja Wisła i to nie jest nic chlubnego, w ogóle zabijanie drugiego człowieka nie jest dobre. [młodzi, Wrocław]

Większość badanych nie miała nic przeciwko umieszczeniu informacji na polskich cmentarzach o sprawcach morderstw na Ukraińcach, chociaż formułowana zgoda była na ogół warunkowa, tj. powiązana z analogicznym działaniem po stronie ukraińskiej związanej z Rzezią Wołyńską.

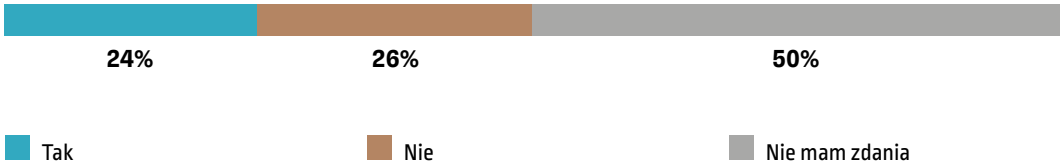
↓ WYKRES 21:

Umieszczanie informacji na polskich cmentarzach o sprawcach morderstw na Ukraińcach



↓ WYKRES 22:

Opinie na temat napisu „Polegli za wolną Ukrainę” na grobach członków Ukraińskiej Powstańczej Armii



Bardziej problematyczne okazało się dla badanych umieszczenie na grobach Ukraińców w Polsce napisu „Polegli za wolną Ukrainę”. Według badanych powinno się poprzestać na informacji, że w tym miejscu został pochowany Ukraińiec, bez dodatkowych wyjaśnień, w imię czego oddał życie, ponieważ to już niepotrzebnie kojarzyłoby się z polityką.

Nie oskarżam tych, którzy żyją teraz, za to co zrobili ich dziadkowie czy pradziadkowie 70 lat temu. Chcę jedynie tego, żeby dokonali ekshumacji ofiar, nie niszczyli polskich pomników upamiętniających ofiary i przyznali się do tego. [młodzi, Wrocław]

W stanowczy sposób, cały czas dążyć do tego, żeby Ukraińcy przyznali się do tego, co zrobili, przeprosili za to i pozwolili odkopać szczątki i pochować rodzinom swoje ofiary. [młodzi, Wrocław]

To wszystko powinno być wyklarowane. U nas było tak, niech będzie tak zapisane, tu było tak, więc niech będzie tak i tak. [młodzi, Wrocław]

Ok, ale czy musi być tam akurat taki tekst na tym? Po prostu wystarczy, że tu leżą Ukraińcy, tak, i tyle. [młodzi, Lublin]

Rzeź Wołyńska oraz działalność UPA to dwa najbardziej rozpoznawalne wydarzenia historyczne. W badaniu sondażowym spora grupa respondentów deklarowała również znajomość akcji „Wisła”, jednak wiedza badanych o tym wydarzeniu, tak jak zostało już to powiedziane, okazała się być bardzo powierzchowna.

O Rzezi Humańskiej czy hajdamakach słyszeli tylko nieliczni – tak wynika z badania sondażowego, natomiast z dyskusji w grupach fokusowych wynikało, że wiedza na temat tych wydarzeń jest niemal zerowa.

↓ WYKRES 23:

Znajomość wydarzeń historycznych

Rzeź Wołyńska



UPA – Ukraińska Powstańcza Armia



Akcja „Wisła”



OUN – Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów



Rzeź Humańska



Hajdamacy



Tak, słyszałem/am i dużo o tym wiem

Tak, słyszałem/am, ale niewiele wiem na ten temat

Nie słyszałem/am

Trudno powiedzieć

Najbardziej rozpoznawalną historyczną postacią związaną z Ukrainą jest Stepan Bandera. Bandera jest też zarazem postacią, która jest przez Polaków oceniana najbardziej krytycznie.

↓ WYKRES 24:

Znajomość postaci historycznych związanych z Ukrainą

Stepan Bandera



Symon Petlura



Roman Szuchewycz



Tak, słyszałem/am i dużo o tym wiem

Tak, słyszałem/am, ale niewiele wiem na ten temat

Nie słyszałem/am

Trudno powiedzieć

↓ WYKRES 25:

Ocena postaci historycznych związanych z Ukrainą

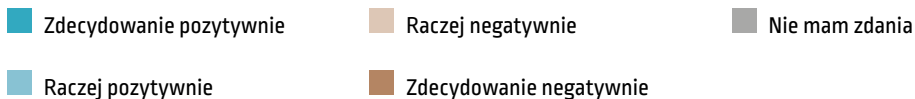
Stepan Bandera



Symon Petlura



Roman Szuchewycz



Respondenci mimo wszystko wydawali się rozumieć, że Stepan Bandera jest dla Ukraińców bardzo ważną postacią i dlatego pamięć o nim jest na Ukrainie wciąż żywa. Choć Polakom kojarzyć się może wyłącznie z Wołyniem, to przez Ukraińców jest bardzo często traktowany jako bohater narodowy walczący o niepodległość Ukrainy.

Trzeba pamiętać, że Bandera, no nie tylko walczył z Polakami, ale też z Rosjanami. Oczywiście Żydów też pod koniec. To tam był kocioł międzykulturowy, więc z różnymi nacjami. [młodszy, Lublin]

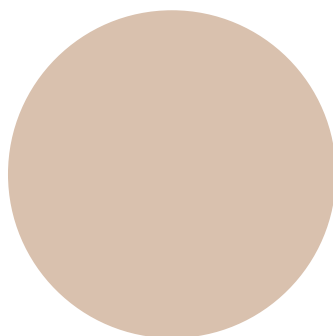
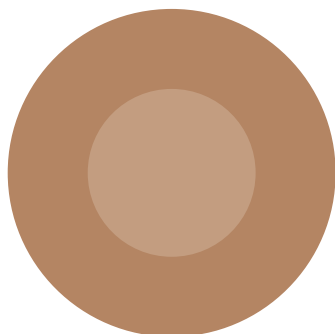
Jak się jechało na Ukrainę to stały te pomniki Bandery, świeże kwiaty zawsze były. Dla nich to jest bohater narodowy. No a my go kojarzymy zupełnie inaczej, tak, z Wołyniem i tak dalej.

Więc to jest dla, dla mnie to był taki tutaj zgrzyt. [starsi, Lublin]

Dla nas Bandera jest bandytą a dla Ukraińców jest bohaterem. [starsi, Wrocław]



Integracja Ukrainy z NATO i UE



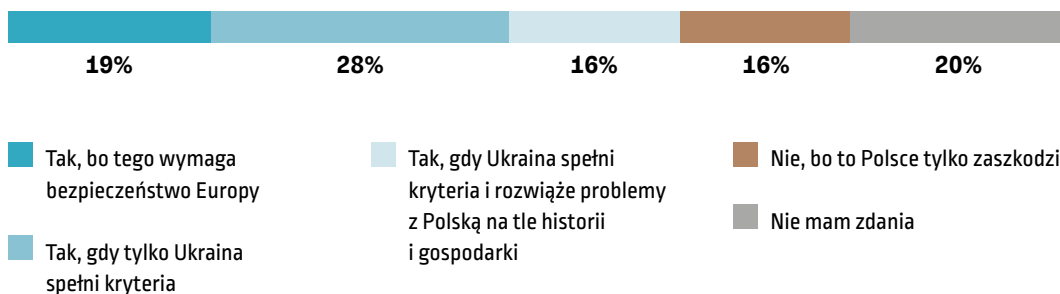
Zdecydowana większość badanych (**63%**) popiera przystąpienie Ukrainy do Unii Europejskiej, chociaż dla respondentów jest oczywiste, że aby mogło tak się wydarzyć, to wcześniej Ukraina musiałaby spełnić wszystkie konieczne kryteria.

Część osób ewentualną akcesję Ukrainy do UE chciałaby nawet powiązać z rozwiązaniem przez Ukrainę problemów z Polską, również tych na tle historycznym. Sprzeciw wobec przyjęcia Ukrainy do UE zgłasza **16%** badanych.

Za przystąpieniem Ukrainy do UE częściej od pozostałych badanych opowiadają się respondenci najstarsi, osoby z wyższym wykształceniem oraz sympatyzujący z partiami centro-lewicowymi.

↓ WYKRES 26:

Poparcie przez Polskę członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej



Niemal identycznym poparciem cieszy się koncepcja przyłączenia Ukrainy do NATO (62%). Jakkolwiek w tym wypadku

dla wielu osób kluczową kwestią jest warunek zakończenia wojny i zawarcia pokoju z Rosją.

↓ WYKRES 27:

Poparcie przez Polskę członkostwa Ukrainy w NATO



W odpowiedziach udzielanych na pytanie o poparcie akcesji Ukrainy do NATO zaobserwowano identyczne zależności społeczno-demograficzne, co w przypadku akcesji do UE.

Tak jak w odniesieniu do akcesji do Unii Europejskiej badanym towarzyszył szereg obaw i wątpliwości co do zasadności i opłacalności dla Polski takiego posunięcia, tak już w przypadku rozważań o przystąpieniu Ukrainy do NATO na pierwszy plan wysuwały się korzyści dla Polski. Działo się tak w trakcie dyskusji w grupach fokusowych, kiedy to respondenci podnosili argument, że Ukraina pełni rolę bufora bezpieczeństwa naszego kraju, oddzielającego nas od Rosji.

Moim zdaniem Ukraina nie powinna wchodzić do Unii Europejskiej, przynajmniej nie teraz, bo nie spełnia żadnych standardów, tak. [młodzi, Lublin]

Ja uważam, że tak, tylko pod warunkiem żeby Ukraina uporządkowała się z łapówkarstwem, które jest wszechobecne tam i żeby no po prostu zrobili porządek z oligarchami, tak. No bo ja nie wyobrażam sobie, żeby przy takim stanie państwa mieli wchodzić do Unii Europejskiej. [starsi, Lublin]

[o Unii Europejskiej] Lepiej żeby nie, bo dla naszej gospodarki to nie będzie dobre. [młodzi, Łowicz]

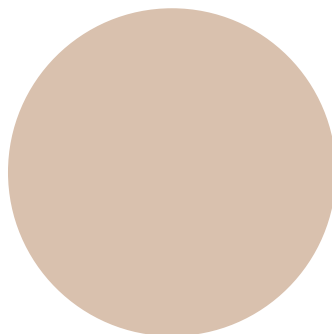
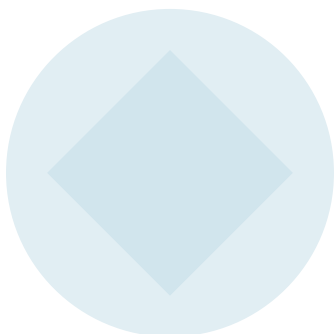
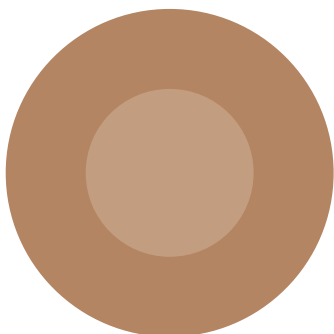
Ja jestem przeciwny, bo ja uważam, że czy jest stan wojny czy nie, to i tak on nie zmienia tylko napięcia tej eskalacji tego, że jednak no też Rosjanie też odbierają bardziej Ukrainę jako tak swoją część. Sam Putin nie uznaje za bardzo narodu ukraińskiego. Więc moim zdaniem, no jeśli włączymy Ukrainę do NATO, no to będzie bardzo niebezpiecznie. To my wtedy od razu już jesteśmy zmuszeni walczyć za Ukrainę. Ja jednak bym tego nie chciał, dlatego jestem zdecydowanym przeciwnikiem tej akcji w każdym wariantcie. [młodzi, Lublin]

Byłoby lepiej dla Polski, gdyby Ukraina weszła to NATO, bo mam nadzieję, że wtedy trochę przycięliby d_pę Putinowi i Rosji, bo jeżeli wtedy Ukraina byłaby w NATO, to Putin nie walczyłby z Ukrainą, tylko z NATO. [starsi, Łowicz]

Do NATO jak najszybciej, co do Unii, to powinni ustabilizować swój kraj, wojna powinna się zakończyć, zobaczyć, kto wróci, kto nie wróci, odbudowa kraju, spokój psychiczny. [starsi, Wrocław]



Wspólne interesy i spory



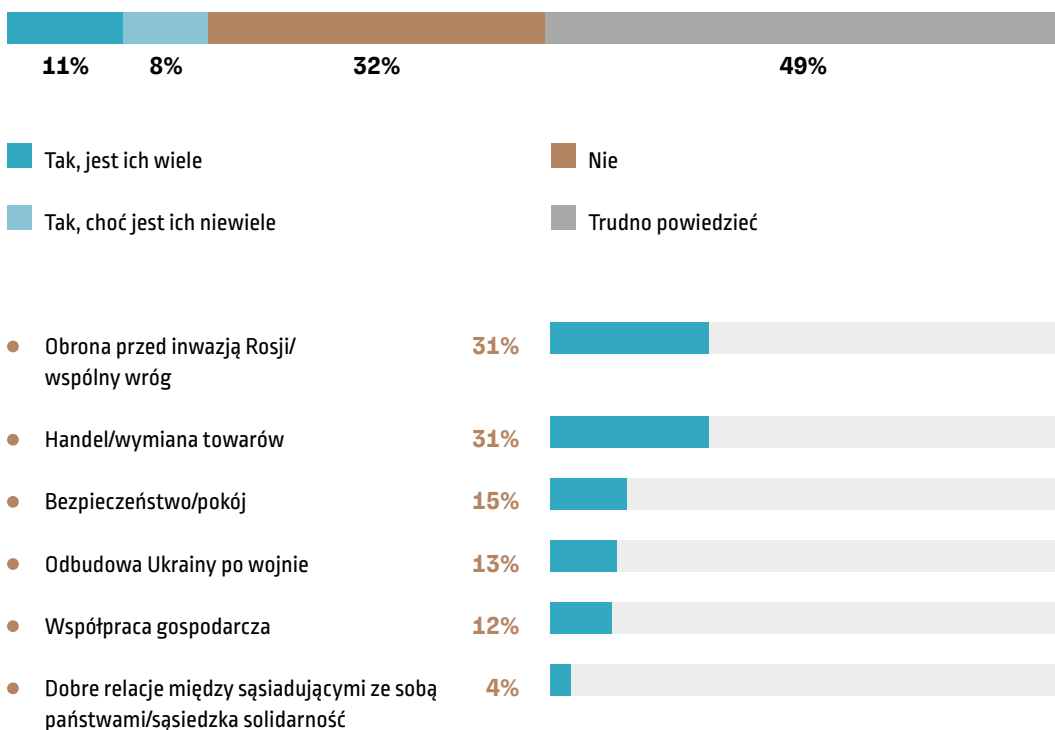
Niespełna jedna piąta badanych dostrzega jakiegokolwiek interesy łączące Polskę i Ukrainę. Jedna trzecia badanych wspólnych interesów z Ukrainą nie dostrzega, zaś połowa respondentów nie ma na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi.

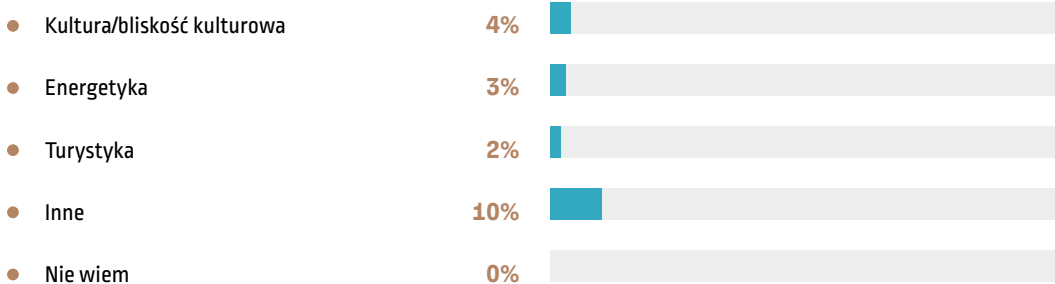
Wynik ten jest dosyć zaskakujący, zważywszy że mówimy o kraju, z którym – po pierwsze – mamy wspólną granicę, a po drugie – na jego terytorium toczy się wojna. Jest to zatem sąsiedztwo bezdyskusyjnie istotne z punktu widzenia geopolitycznego.

Jeśli już ktoś dostrzega wspólne interesy łączące Polskę z Ukrainą, to koncentrują się one na ogół wokół kwestii bezpieczeństwa narodowego.

↓ WYKRES 28:

Interesy łączące Polskę i Ukrainę





Niedostrzeżenie wspólnych interesów z Ukrainą jest na tyle zaskakującym rezultatem, że wymaga większej uwagi. Temat ten był podnoszony również w trakcie wywiadów fokusowych i tam również po pytaniu o wspólne interesy z Ukrainą zapadała na ogół cisza – respondenci nie mieli w zasadzie na ten temat nic do powiedzenia.

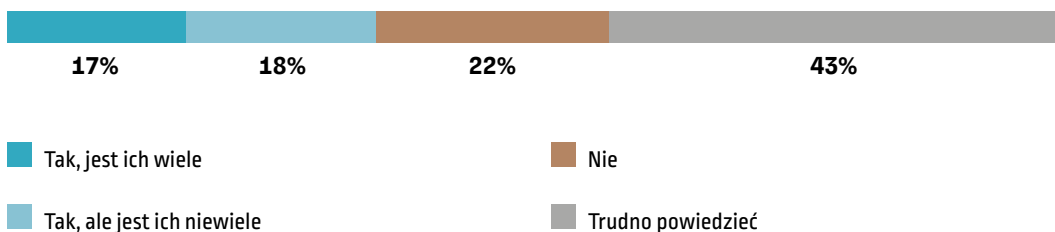
Brak wiedzy o wspólnych interesach Polski z Ukrainą może wynikać z dwóch powodów, przy czym oba mogą występować jednocześnie. Po pierwsze, naturalnym wytłumaczeniem takiego stanu rzeczy może być słaba komunikacja – relacje handlowe z Ukrainą nigdy nie były przedmiotem szerokiej dyskusji, oczywiście poza jednostkowymi

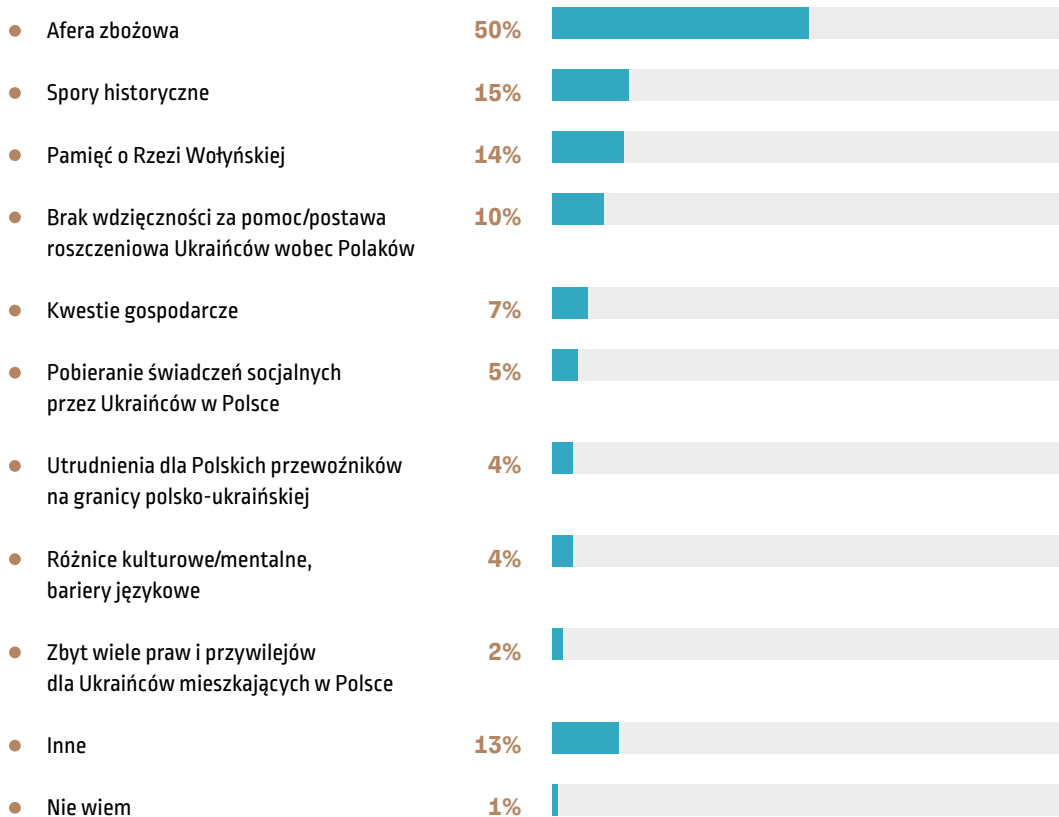
sytuacjami, gdy dochodziło do sporów. Drugi powód to bieżące wydarzenia w okresie realizacji badania. Kryzys zbożowy, a wcześniej również blokada granicy przez transportowców sprawiły, że Polakom łatwiej jest dostrzec kwestie sporne niż to, co łączy oba kraje, nawet jeśli jest to coś tak oczywistego, jak bezpieczeństwo.

Tezę taką wydają się potwierdzać odpowiedzi na kolejne pytanie – dotyczące właśnie kwestii spornych w relacjach polsko-ukraińskich. Okazuje się, że spory w naszych relacjach dostrzega niemal dwukrotnie więcej badanych niż wspólne interesy, a pierwszeństwo na liście sporów zajmuje bezdyskusyjnie afera zbożowa.

↓ WYKRES 29:

Dostrzeżenie sporów w relacjach polsko-ukraińskich





Bo tak naprawdę my po części też wojskowo pomagamy Ukraińcom po to, żeby oni byli tym buforem. Więc naszym interesem jest, żeby ta Ukraina nie padła. [starsi, Lublin]

Na razie jako pracownicy, pomoc w utrzymaniu gospodarki. [młodzi, Łowicz]

To jest w naszym interesie, że Ukraina się broni i cała Europa im pomaga. [Rzeszów]

We wspólnym interesie jest to, żeby tam się nic nie działo, bo dopóki tam się dzieje, to u nas cały czas się mąci. Każdy chciałby mieć

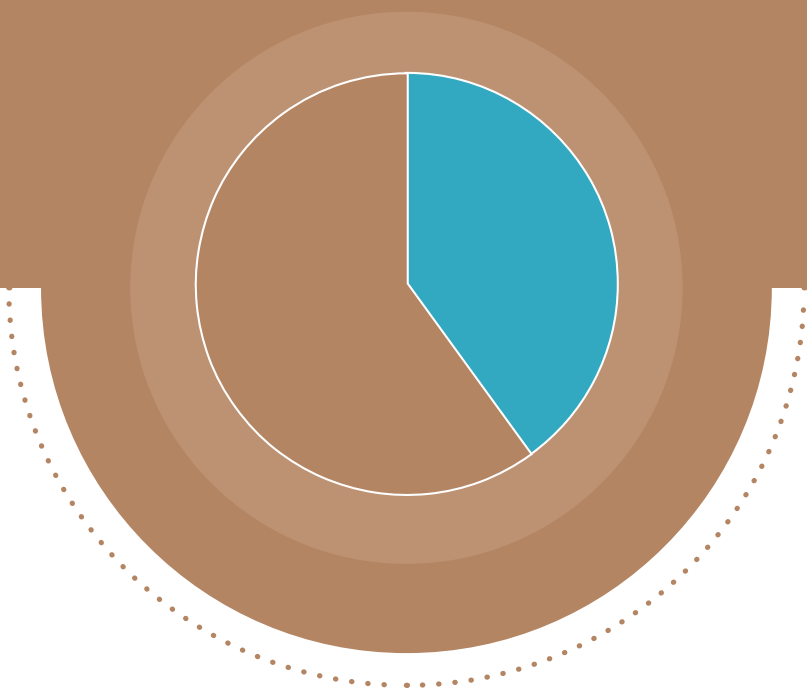
rzeczywistość sprzed wojny. Niech oni sobie robią u siebie, co chcą i my u siebie robimy to, co chcemy, bo jak u nich jest wojna, to na nas też to ma ogromny wpływ. [młodzi, Wrocław]

O blokadzie na granicy, jak również o kryzysie zbożowym słyszeli już niemal wszyscy. Liczna grupa badanych odpowiada nawet, że zna te tematy bardzo dobrze. Potwierdzają to deklaracje respondentów w trakcie wywiadów fokusowych – uczestnicy wywiadów wskazywali na te tematy jako przykłady takich wydarzeń, w przypadku których zadawali sobie ponadstandardowy trud, aby pogłębić swoją wiedzę na ten temat.

Dostrzeganie sporów w relacjach
polsko-ukraińskich

*Nie/tak,
ale jest ich niewiele*

40%



↓ WYKRES 30:

Znajomość tematów: kryzys zbożowy oraz blokada na granicy

Kryzys zbożowy



Blokada granicy



■ Tak, znam ten temat bardzo dobrze

■ Tak, słyszałem/am o tym, ale nie mam dokładnej wiedzy na ten temat

■ Nie słyszałem/am

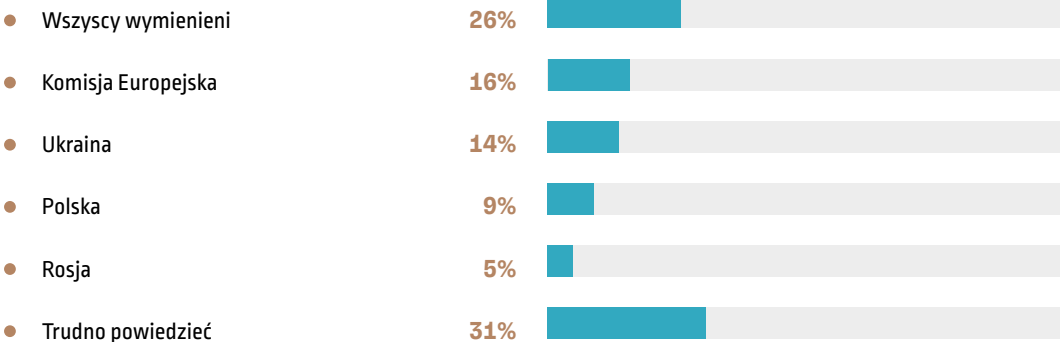
■ Trudno powiedzieć

Według badanych nie jest łatwo jednoznacznie wskazać stronę odpowiedzialną za blokady na granicy, stąd tak częste odpowiedzi „trudno powiedzieć” oraz „wszyscy

wymienieni”, a więc Polska, Ukraina, Unia Europejska, a także Rosja.

↓ WYKRES 31:

Odpowiedzialność za blokady na granicy



Brak jednoznacznego wskazania na odpowiedzialnych za blokady granicy obserwujemy również w wywiadach fokusowych. Oprócz podmiotów, które wskazywano także w badaniu sondażowym, a więc polski rząd, UE, władze Ukrainy, w grupach fokusowych przewijał się dodatkowo wątek oligarchów – właścicieli ogromnych majątków ziemskich na Ukrainie.

Gdzieś tam słyszałam, że to zboże idzie z Ukrainy. Słyszałam, że ono jest tam technologiczne, że to gorszej jakości. Ale nie wiedziałam, że to jest w takiej ilości. Że to jest na taką skalę i że to jest przekręt po prostu no tak wielki. [młodszy, Lublin]

Ja myślę, że oligarchowie za to odpowiadają. Ludzie bardzo bogaci, którzy po prostu tym sterują. Nie zwykli rolnicy ukraińscy, oni tam nie mają nic do powiedzenia. Tylko właśnie ci, którzy zarządzają tysiącami hektarów ziem. [starsi, Lublin]

Ja myślę, że zawiniła Unia Europejska po prostu. Pozwoliła. A my też jesteśmy współwinni, bo się na to zgodziliśmy. Pozwolił nam Unii na przyjęcie takich przepisów. I wszystko fajnie, tylko że pomocy dla ukraińskich firm transportowych, no bo im trzeba pomagać zniszczyliśmy własny rynek. No i to nie ma się co dziwić, że jest ten protest. To Unia Europejska, możemy podziękować Brukseli. Ale też nasi politycy są winni, no bo grzecznie podnosili rękę. [starsi, Lublin]

Nie rząd, sami Polacy. W sytuacji wojny otworzyliśmy granicę, puściliśmy bezcłowo eksport, ale to zboże miało przejechać przez Polskę, to polska chciwość spowodowała to,

że to zostało. Ukraińcy na siłę nie zostawili nam tu zboża, nie, my je kupiliśmy. [starsi, Łowicz]

Nie została wypracowana sprawa z podatkiem zbożowym na zboża wjeżdżające do Polski. Nikt nie kontroluje towarów, które przyjeżdżają. Niby nakaz został nałożony w kwietniu a okazuje się, że nadal wjeżdżają setki ton zboża o wadliwej jakości, nieprzebadanego i niezgodnymi z normami UE. Dlaczego polskie służby pilnują torów, żeby nie zostały zablokowane a jednocześnie je blokując, żeby nie zobaczyć co jest w tych wagonach, co mają do ukrycia. [młodszy, Wrocław]

Tutaj powinna zadziałać dyplomacja i to powinno być rozwiązane na szczeblu unijnym, a nie zatławianie spraw pokątnie między Ukrainą a nami, bo robi się konflikt między dwoma krajami zupełnie niepotrzebnie. [starsi, Wrocław]

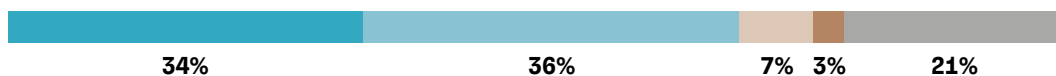
Przy okazji realizacji badania, którego zasadniczym tematem była diagnoza stosunków polsko-ukraińskich, zapytano respondentów o ich akceptację bądź sprzeciw wobec różnych form społecznych protestów. Zamieszczenie takiego pytania w ankiecie było tym bardziej zasadne, że właśnie wobec sporów gospodarczych z Ukrainą przez Polskę przetaczały się i przetaczają nadal liczne protesty różnych grup interesu, z rolnikami na czele.

Okazuje się, że nawet takie twarde formy protestu, jak blokada granicy cieszą się powszechnym poparciem. Poparcie to jest relatywnie niższe jedynie w odniesieniu do wysypywania towarów, chociaż i w tym przypadku popierający stanowią liczną grupę [39%] – identyczną co do wielkości jak ci, którzy takiej formie protestu się sprzeciwiają.

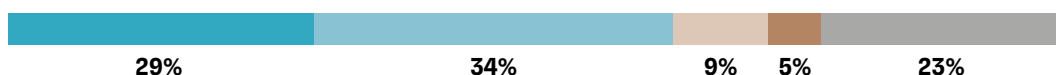
↓ WYKRES 32:

Stosunek do różnych form protestu

Pikiety, protesty uliczne



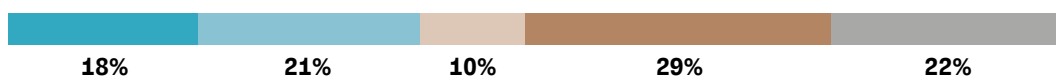
Blokada granicy



Zakaz importu, nawet jeśli jest to sprzeczne z prawem Unii Europejskiej



Wysypywanie towarów lub inne formy niszczenia produkcji



■ Zawsze akceptowalne, jeśli zgodne z interesem polskich przedsiębiorców i/lub rolników

■ Akceptowalne, pod warunkiem że nie powoduje to nadmiernych uciążliwości dla zwykłych ludzi w Polsce

■ Nieakceptowalne w sytuacji, gdy na Ukrainie toczy się wojna

■ Nigdy nieakceptowalne niezależnie od okoliczności

■ Nie mam zdania

Również respondenci w grupach fokusowych przejawiali daleko idące zrozumienie i solidarność z rolnikami, którzy wówczas protestowali, blokując drogi i wysypując towary z ukraińskich TIR-ów. Nawet wspomniane wysypywanie zboża nie budziło sprzeciwu badanych – ich zdaniem właściwie każda forma protestu jest dobra, o ile jest skuteczna. Jedynie grupa fokusowa w Rzeszowie różniła się pod tym względem od respondentów w innych miastach. Tam badani wyrażali sprzeciw wobec takich form protestu, które ograniczają swobodę, a tym bardziej możliwości wykonywania pracy przez innych Polaków.

Taka forma protestu, czyli blokada na granicy jest w miarę medialna. To można pokazać. Czyli jak się o czymś mówi, no to ten temat jakoś żyje. Więc pod tym kątem to popieram, no bo to pokaże nie tylko nasza telewizja, ale jest szansa, że pokażą też zagraniczne, francuskie, czy niemieckie telewizje. Może się jakieś rozwiązanie znaleźć. [młodzi, Lublin]

W naszej historii protesty pokazywały zawsze, że działają na rządy, dlatego teraz powinien być mocny protest, który na pewno zadziała, bo stwierdzają, że nie mają możliwości nic z tym zrobić i wtedy nam coś zmienią, chociaż zmienią nam tak na chwilę, żeby było dobrze a coś mogą zrobić. [młodzi, Łowicz]

Jak są protesty, wiem że każdy walczy o swoje tak jak może i OK. Jakbym tam miał interes, to też bym o to walczył i starałbym się jak mogę,

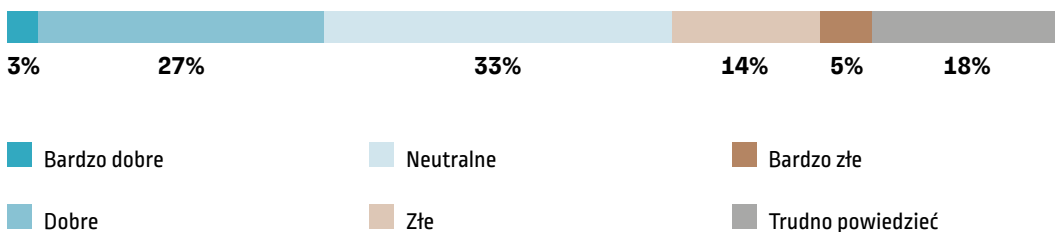
ale jak dochodzi do większej przemocy, to jest to już przekroczenie granic. [młodzi, Wrocław]

[O „kryzysie zbożowym”] To powoduje kolejne niesnaski, kolejny konflikt i nakręca. Po spontanicznej pomocy bez namysłu czy nam się to opłaca, czy nie, postąpiliśmy jak ludzie. Zaczynają krążyć różne opinie, internet, media społecznościowe to nakręcają, negatywne opinie, ale każdy musi sobie wyrobić zdanie. Zboże to jeden produkt a tych produktów jest dużo więcej. To powoduje, że stajemy się frajerami z gospodarczego punktu widzenia. Nie mówię o obronności, bo to jest w naszym interesie, że Ukraina się broni i cała Europa im pomaga. To nie może być kosztem jedno drugiego. Dziwię się, że to tak długo trwa. Myślę, że to jest polityczna układanka, ale to działa bardzo negatywnie na relacje polsko-ukraińskie. [Rzeszów]

Biorąc pod uwagę wcześniej omawiane wyniki, nie może dziwić ocena aktualnych stosunków polsko-ukraińskich, które tylko przez niespełną jedną trzecią badanych są uważane za dobre. Równocześnie jednak respondenci nie ekstrapolują tak do końca sporów, z jakimi mamy do czynienia przede wszystkim w odniesieniu do kwestii produktów rolnych, na całokształt relacji między naszymi państwami. Jako złe relacje polsko-ukraińskie ocenia 19% badanych. Większość zatem ocenia te relacje jako mimo wszystko neutralne [33%], bądź też nie potrafi zająć w tej sprawie stanowiska [18%].

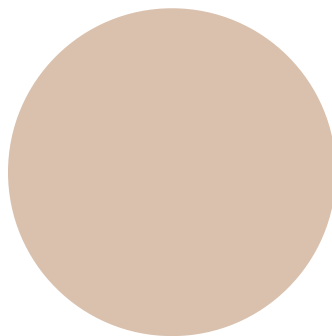
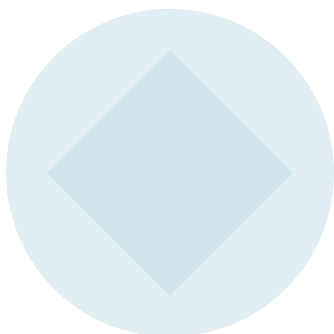
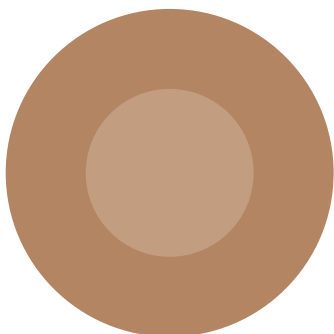
↓ WYKRES 33:

Ocena aktualnych stosunków polsko-ukraińskich





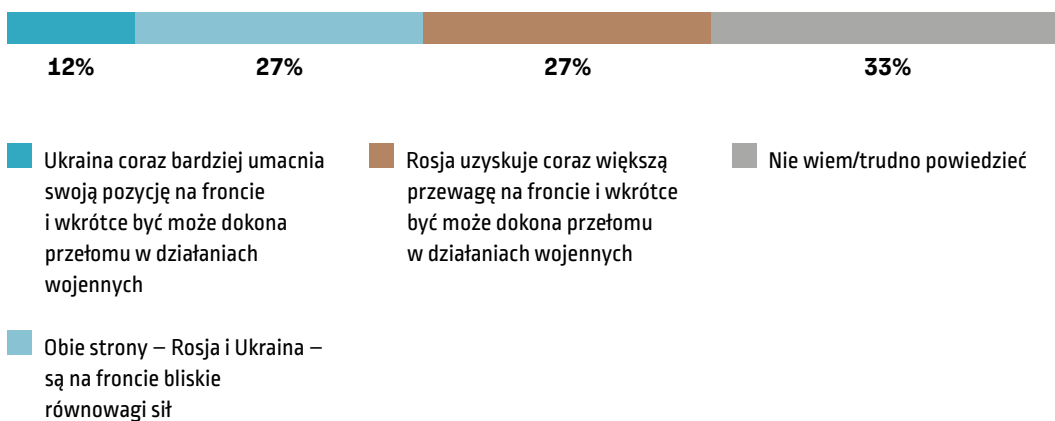
Wojna



Według badanych obecna sytuacja na froncie to rodzaj impasu – żadna ze stron nie jest w stanie osiągnąć wyraźnej przewagi. Jednakże realizacja badania zbiegła się w czasie z zajęciem przez Rosjan Awdijiwki, co mogło sugerować przechylenie się szali na stronę wojsk rosyjskich.

↓ WYKRES 34:

Ocena obecnej sytuacji związanej z wojną



Na rosnącą przewagę Rosji częściej niż pozostali badani wskazują przede wszystkim osoby posiadające wyższe wykształcenie. W ten sam sposób sytuację na ukraińskim froncie częściej widzą mężczyźni niż kobiety. Odpowiedzi na omawiane tutaj pytanie ujawniają zresztą znacznie mniejsze zainteresowanie wojną na Ukrainie wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Sugerują to bardzo częste wskazania na odpowiedzi „trudno powiedzieć” wśród kobiet – 44%. Wśród mężczyzn odpowiedzi takiej udzieliło 23% badanych.

Gdzieś mówi się w tle, że Rosja zaczyna mieć przewagę w tej wojnie, ale nie ma konkretnych

przykładów, tak jak na początku wojny, że codziennie widzieliśmy mapkę, przesunięcia, które miasto odbito. Tak już nie ma.
[starsi, Lublin]

Wydaje mi się, że teraz jest taki stan trochę właśnie zamrożenia z przewagą Rosji.
[starsi, Lublin]

Ten konflikt należy natychmiast zakończyć, żeby Zachód nie ładował tam pieniędzy.
[młodszy, Wrocław]

Według badanych jest mało prawdopodobne, że Rosja zaatakuje jakiegokolwiek inne państwo poza Ukrainą. Niemniej jednak ryzyko takie niewątpliwie istnieje i jeśli miałyby się tak wydarzyć, to najbardziej narażona według badanych jest Mołdawia, a w drugiej kolejności państwa bałtyckie, najmniej zaś Finlandia. Agresję Rosji na Polskę bierze pod

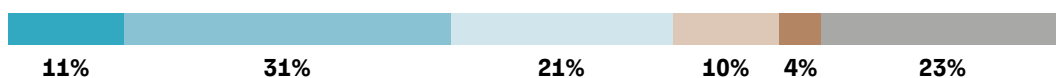
uwagę 23% badanych, z czego 7% odpowiada, że jest to bardzo prawdopodobne.

Na prawdopodobieństwo rozszerzenia się konfliktu na inne kraje częściej niż pozostali badani wskazują osoby posiadające wyższe wykształcenie oraz mężczyźni.

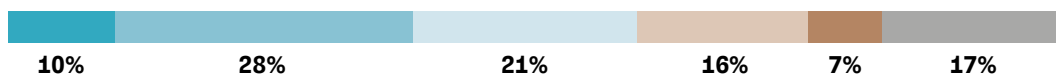
↓ WYKRES 35:

Prawdopodobieństwo zaatakowania kolejnych państw przez Rosję

Rosja zaatakuje Finlandię



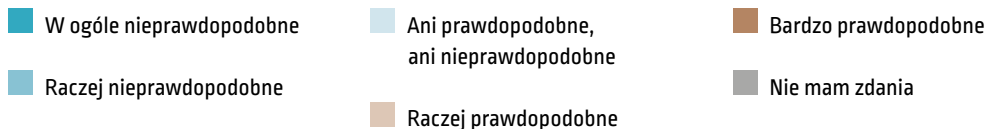
Rosja zaatakuje Polskę



Rosja zaatakuje któreś z państw bałtyckich (Litwę, Łotwę, Estonię)



Rosja zaatakuje Mołdawię



Według badanych biorących udział w wywiadach fokusowych sytuację międzynarodową dodatkowo komplikuje perspektywa wyboru na kolejną kadencję prezydenta USA Donalda Trumpa. Taki rozwój wydarzeń, zdaniem

uczestników grup fokusowych, jeszcze bardziej zwiększy ryzyko rozlania się wojny na kolejne kraje, a pierwszym najbardziej zagrożonym jest Mołdawia.

Nie może być takiej sytuacji, że Putin dyktuje warunki. Bo jak on powiedział, najlepiej cofnąć granice na to, co było do 97 roku, czyli tak jak, no my jeszcze wtedy nie byliśmy w NATO, no to na nas apetyt ma, bo to jest państwo imperialne, to jest wariat i on się na Ukrainie nie zatrzyma. [młodszy, Lublin]

Jak miałbym cezurę czasową podawać, moim zdaniem, chociaż jestem laikiem jeśli chodzi o wojny, to od trzech do pięciu lat i można spodziewać się jakiegoś nowego konfliktu w naszym bliskim sąsiedztwie i inspiratorem tego konfliktu będzie Putin niestety, bo on się nie zatrzyma. [młodszy, Lublin]

Jest realne. Jeżeli wygra Trump i rzeczywiście spełni swoje obietnice wyborcze, zlikwiduje NATO, wycofa się z Europy, będzie walczył z Chińczykami o Tajwan, więc zajmie się swoimi sprawami, Europa zostanie sama sobie i wtedy może okazać się, że jak Rosja wygra tę wojnę już na Ukrainie, to może mieć chrapkę na inne państwa. Estonia, Łotwa,

potem my w kolejności i to jest, jest to ryzyko. [starsi, Lublin]

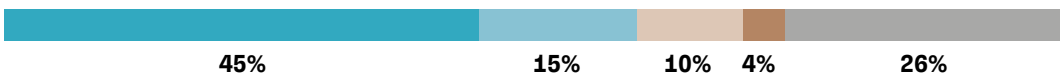
On [Putin] liczył na to, że jak da sobie radę z Ukrainą, to potem pójdzie dalej. [starsi, Łowicz]

Putin nie odważy się, bo nie ma szans, on nawet nie ma czym już walczyć a co dopiero z NATO? [starsi, Wrocław]

Niemal nikt z badanych nie wierzy, że zwycięstwo Rosji w wojnie na Ukrainie mogłoby przynieść Polsce trwałe poczucie bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo takie może zapewnić jedynie całkowite zwycięstwo Ukrainy, łącznie z wyparciem Rosji ze wszystkich okupowanych terytoriów, razem z Krymem. Zdanie takie podziela największa grupa respondentów – 45%. Jedna czwarta badanych nie potrafiła jednoznacznie odpowiedzieć, jaki rozwój sytuacji na Ukrainie byłby w stanie zapewnić Polsce trwałe bezpieczeństwo, co może sugerować, że tak liczna grupa badanych nie wierzy w istocie, że takie trwałe bezpieczeństwo jest w ogóle możliwe.

↓ WYKRES 36:

Potencjalny rozwój sytuacji na Ukrainie, który mógłby zapewnić trwałe bezpieczeństwo Polski



Jednoznaczne zwycięstwo Ukrainy nad Rosją, włącznie z odzyskaniem przez nią kontroli nad całym terytorium (łącznie z Krymem), aby skutecznie powstrzymać rosyjską ekspansję

Zamrożenie konfliktu, ale obrona niepodległego bytu państwowego przez Ukrainę, nawet kosztem utraty kontroli nad częścią terytorium

Zwycięstwo Rosji, które pozwoliłoby na ustabilizowanie sytuacji w regionie

Nie mam zdania

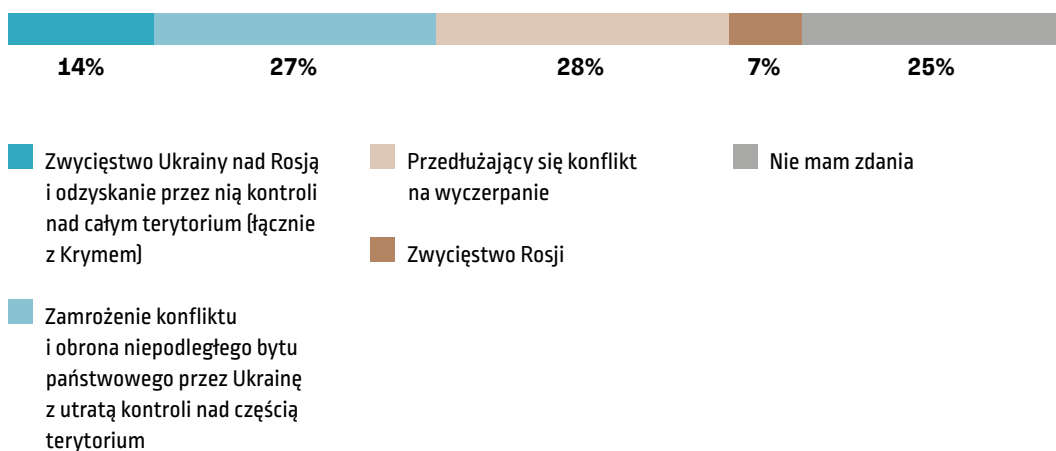
Przedłużający się konflikt na wyczerpanie, który poważnie osłabia rosyjski potencjał wojskowy i zdolności do prowadzenia ekspansji

Rozważając najbardziej prawdopodobne scenariusze wydarzeń związane z wojną na Ukrainie, tylko nieliczni badani zakładają tak naprawdę możliwość jednoznacznego zwycięstwa jednej bądź drugiej strony. Niemniej jednak, jeśli już miałyby wygrać któraś ze stron, to zdaniem respondentów byłaby to raczej Ukraina niż Rosja.

To, co zdaniem badanych jest znacznie bardziej prawdopodobne, to albo zamrożenie konfliktu i obrona pozostałego Ukrainie terytorium, albo dalsza walka na wyczerpanie. Obie możliwości są brane pod uwagę podobnie często [odpowiednio: 27% i 28%].

↓ WYKRES 37:

Najbardziej prawdopodobny rozwój sytuacji na Ukrainie



Tego samego zdania byli respondenci w grupach fokusowych. Tam dodatkowo w tym kontekście często przewijał się wątek wyborów prezydenckich w USA. Obecnie, zdaniem badanych, jest to najbardziej istotna zmienna, która może mieć wpływ na rozwój wydarzeń na Ukrainie w dłuższej perspektywie. Żaden z uczestników dyskusji nie zakładał innego scenariusza, jak tylko bardzo niekorzystny dla Ukrainy w sytuacji wyboru na prezydenta Donalda Trumpa. Żaden z uczestników grup fokusowych nie podzielał wiary w całkowite zwycięstwo Ukrainy. Nawet jeśli dojdzie do porozumienia między Ukrainą i Rosją, to badani nie mieli wątpliwości, że zostanie to okupione utratą części terytorium przez Ukrainę.

Moim zdaniem, no to taki najbardziej realny scenariusz i myślę, że jakkolwiek nie zabrzmiał optymistycznie, jest taki, że rozpoczną się negocjacje pokojowe, znaczy inaczej, one już trwają, tylko bardziej wejdą w bardziej zaawansowaną fazę między Rosją a Ukrainą. I że Ukraina się zgodzi na utratę części terytorium, bo Krym na pewno. I że będą to negocjacje, których Zachód będzie pośredniczył... [młodzi, Lublin]

Bo też się nie chce wierzyć, że Ukraina wygra tę wojnę. Ona ją wygra, ale tylko

ręką Amerykanów. Amerykanie nie chcą już, przynajmniej Trump, który prawdopodobnie wygra wybory, wycofać się. [starsi, Lublin]

Ja mam tylko teorię, którą sobie stworzyłem patrząc na te rzeczy, które mogą mieć wpływ, czyli w dużym stopniu wybory, które będą miały miejsce w tym roku w USA, to one mogą mieć wpływ i albo Putin ma teraz szansę żeby nachapać się, ile może i później koniec, albo to będzie ciągnęto się dalej, chociaż to ciągnie się już 2 lata. [młodzi, Łowicz]

Nie wróżę szybkiego zakończenia tej wojny, bo wiele osób ma w tym interes, żeby nadal trwała. [starsi, Łowicz]

Nie sądzę, żeby Rosja przegrała, bo tam jest za dużo ludzi, żeby oni przegrali. Nie wiem na jakiej podstawie ludzie sądzą, że Ukraina wygra. Jedynie jakiś rozejm, przejście terenów. [Rzeszów]

To będzie wojna na wykrwawienie się. [starsi, Wrocław]

9. Podsumowanie

Trwająca wojna wciąż rzuca cień na opinie i emocje polskiej opinii publicznej, wypowiadającej się w sprawach ukraińskich. Kontekst wojenny pojawia się na czele listy spontanicznych skojarzeń z Ukrainą, wyływa z całą mocą przy okazji odpowiedzi na inne pytania, wprowadza napięcie i niepokój do codziennego życia badanych.

Zarazem jednak, po upływie dwóch lat, spojrzenie na Ukrainę i stosunki polsko-ukraińskie uwzględni coraz bardziej także inne, niż wojenna, perspektywy.

Badanie zrealizowane zostało w okresie, w którym wyczerpał się już w dużym stopniu potencjał emocji i odruchów społecznych z początku wojny. Ukształtowała się natomiast nowa społeczna homeostaza, na którą składa się trwała obecność ukraińskich obywateli w Polsce, codzienna ekspozycja na informacje wojenne, w tym scenariusze zagrażające bezpieczeństwu Polski. Doszły też najnowsze składniki tego obrazu: konflikty interesów w dziedzinie transportu i handlu produktami rolno-spożywczymi, a także odżyły tematy rozliczeń historycznych. Polska opinia publiczna uświadomiła sobie, że Ukraińcy to nie tylko sąsiedzi dotknięci kataklizmem wojny (którym należy się pomoc i wsparcie), ale także potencjalni konkurenci w gospodarce i na rynku pracy, rywale w polityce międzynarodowej, państwo zyskujące – mimo trudności – coraz większą wagę i pewność siebie. To nowa sytuacja, wobec której kształtują się dopiero społeczne postawy i uciierają poglądy poszczególnych grup i środowisk. Badanie realizowane było akurat w okresie nasilonych napięć i sporów polsko-ukraińskich, pierwszych na tak dużą skalę, stąd prawdopodobnie przekonanie respondentów, że więcej jest różnic niż wspólnych interesów między Polską a Ukrainą.

Trudno nie odnieść wrażenia, że polska opinia publiczna zaczyna obawiać się wielkiego potencjału Ukrainy, który

nie był wcześniej w pełni widoczny. Dopiero przy okazji kryzysu zbożowego ten potencjał i jego wpływ na polską gospodarkę objawił się szerzej.

Omówione w raporcie wyniki badania pokazują zatem coraz większą złożoność stosunku Polaków do Ukrainy i Ukraińców. Widzimy silne poparcie dla pomocy wojskowej, jaka płynie z Polski i przez polskie terytorium. Wyrażna większość badanych opowiada się za wejściem Ukrainy do NATO. Poparcie dla członkostwa w UE też jest wysokie, choć uzależnione od spełnienia przez Ukrainę pewnych warunków. Jednak już pomoc udzielana przez państwo polskie uchodźcom uznawana jest przez sporą część opinii publicznej za nadmierną, ponad nasze możliwości. Pojawiają się wyraźnie negatywne i krytyczne akcenty w wypowiedziach na temat Ukrainy i Ukraińców. W badaniach jakościowych ujawniają się też zasłyszane, niesprawdzone wiadomości, stawiające w złym świetle uchodźców, ich postawy i zachowania w Polsce.

Nie dziwi zatem, że ogólne oceny nie wypadają tak pozytywnie, jak można by oczekiwać, mając w pamięci atmosferę sprzed dwóch lat. Dominują w nich wypowiedzi neutralne, ale sporo jest też akcentów krytycznych. Nie jest to pierwsze badanie sondażowe, w którym obserwować można taki negatywny trend.

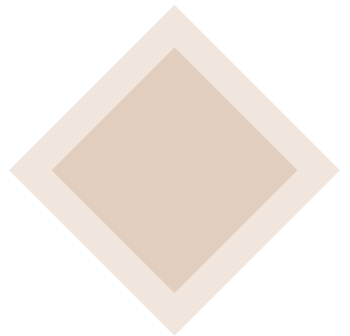
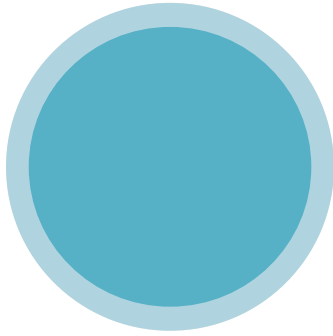
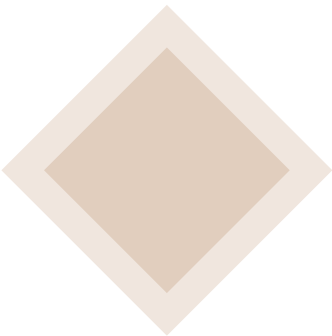
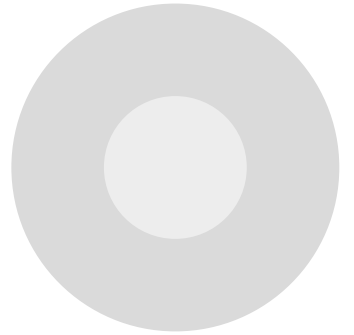
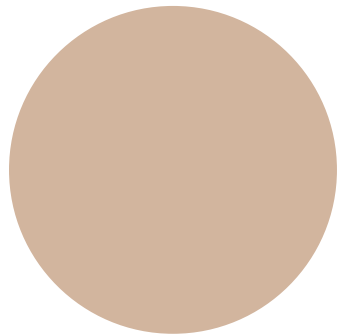
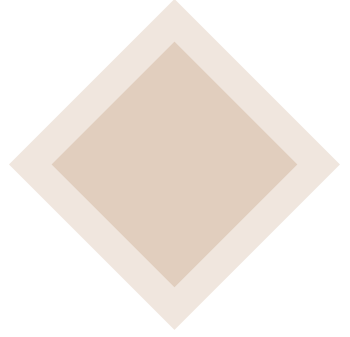
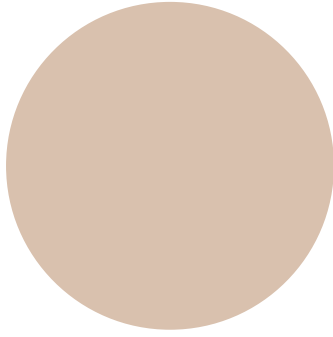
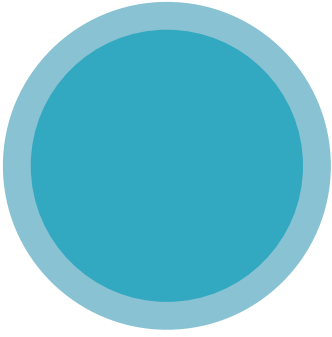
W istocie jednak to raczej korekta, niż odwrócenie trendu poparcia i sympatii dla Ukrainy w polskim społeczeństwie. Warto pamiętać, iż bardzo wysokie wskaźniki


z początku wojny nie były na dłuższą metę do utrzymania. Ukraina jeszcze długo będzie dla polskiej opinii publicznej tematem niełatwym, złożonym, pełnym niuansów i odcieni szarości. Chodzi tu zarówno o warstwę czysto emocjonalną (ostatnie lata to wielka huśtawka nastrojów społecznych wywołana kumulacją zdarzeń nadzwyczajnych), jak i o nowe rozeznanie interesów partykularnych i zbiorowych.

Można powiedzieć, że Polacy i Ukraińcy jako zbiorowości dopiero się poznają, dopiero kształtuje się ta nowa relacja, budowana w nadzwyczajnych okolicznościach i przy wielu przeciwnościach. Co istotne, trudno odnaleźć w uzyskanych wynikach jakąś głębszą niechęć wobec Ukraińców

jako ludzi – nawet głosy krytyczne pod ich adresem nie są formułowane z perspektywy nacjonalistycznej czy ksenofobicznej. Dostrzegana jest bliskość kulturowa, deklarowana powszechnie otwartość na związki rodzinne czy przyjaźnie.

Waga relacji z Ukrainą zarówno w kontekście trwającej wojny, jak i w perspektywie przyszłej architektury regionalnej i europejskiej wymaga monitorowania nastrojów społecznych w obu krajach. Nastroje te będą podatne na wahania i kryzysy, lecz raczej odporne na poważniejsze załamania, mimo podejmowanych nieustannie przez Rosję wysiłków w kierunku poróżnienia ze sobą obu narodów i państw.








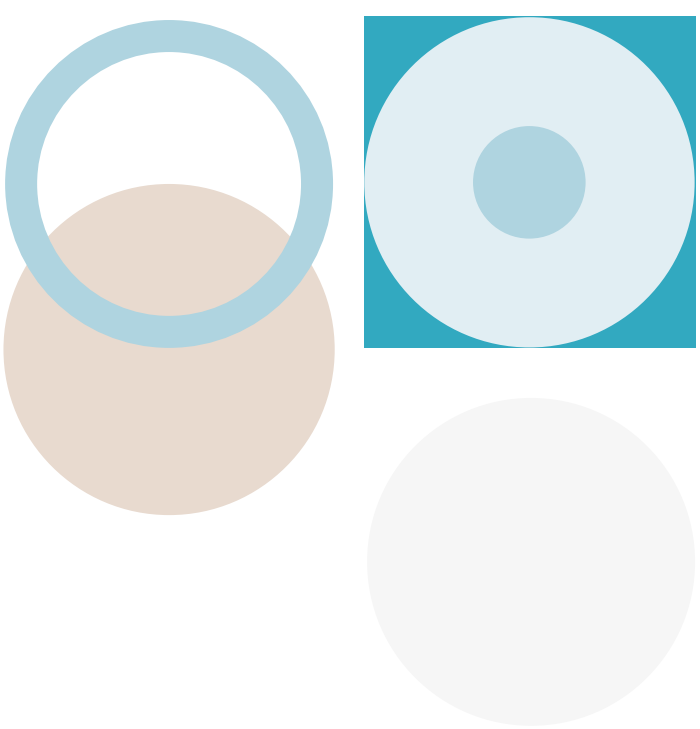
Celem badania było uchwycenie zmiany, jaka dokonuje się w myśleniu i emocjach polskiej opinii publicznej po dwóch latach od rosyjskiej napaści na Ukrainę. Wobec dużej dynamiki zdarzeń, wpływających silnie na stosunki polsko-ukraińskie, rozpoznanie stanu świadomości społecznej wydaje się szczególnie ważne i potrzebne. Zrozumienie, skąd biorą się określone postawy i zachowania, pozwala przynajmniej częściowo tonować emocje i wspierać racjonalne działania w Polsce i na Ukrainie.



Centrum Mieroszewskiego
Mieroszewski Centre

ul. Jasna 14/16A
00-041 Warszawa, Polska
www.mieroszewski.pl

 twitter.com/MieroszewskiPL
 [instagram.com/MieroszewskiPL](https://www.instagram.com/MieroszewskiPL)
 [facebook.com/MieroszewskiPL](https://www.facebook.com/MieroszewskiPL)
 [youtube.com/c/MieroszewskiPL](https://www.youtube.com/c/MieroszewskiPL)



Centrum Mieroszewskiego jest instytucją publiczną powołaną na mocy ustawy Sejmu RP i nadzorowaną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP. Jego głównym celem jest prowadzenie, inicjowanie i wspieranie działań mających na celu budowanie dialogu między Polakami i narodami Europy Wschodniej, w szczególności z Ukraińcami, Białorusinami, Gruzinami, Mołdawianami, a także tymi Rosjanami, którzy potępiają zbrodnie reżimu Władimira Putina. Juliusz Mieroszewski to jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy politycznych XX w. Był zwolennikiem współpracy Polaków z innymi narodami zniewolonymi przez imperializm rosyjski i sowiecki.